

Włodzimierz Batóg

<https://orcid.org/0000-0003-0527-0299>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

William A. Glass

<https://orcid.org/0000-0001-7351-3032>

Ośrodek Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego

Mosty wzajemnego zrozumienia. Wizyta Billy'ego Grahama w Polsce w październiku 1978 roku – przebieg i skutki*

Abstrakt: W czasie wizyty w Polsce w dniach 6–16 X 1978 r. pastor Billy Graham odwiedził Warszawę, Białystok, Poznań, Wrocław, Katowice i Kraków, przebywał także z krótkimi wizytami w byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau i w sanktuarium na Jasnej Górze. Spotkał się również ze środowiskami żydowskimi w Krakowie i odwiedził Tykocin oraz miejsce zagłady Żydów w Treblince. Przeprowadzane przez niego ewangelizacje cieszyły się sporym zainteresowaniem wiernych (od 1200 do 15 tys. osób).

Słowa kluczowe: Billy Graham, religia, stosunki międzynarodowe, dyplomacja, wizyta w Polsce, Kościół katolicki, Kościoły protestanckie, baptyści, ekumenizm.

Abstract: During his visit to Poland on 6–16 October 1978, Pastor Billy Graham stopped over in Warsaw, Białystok, Poznań, Wrocław, Katowice, and Kraków, and also made short visits to the former German Auschwitz-Birkenau concentration camp and the Jasna Góra Sanctuary. He also met with Jewish communities in Krakow, visited Tykocin and the Jewish extermination camp at Treblinka. His evangelisations enjoyed considerable interest of the faithful (from 1,200 to 15,000 people).

* Niniejszy artykuł jest częścią projektu badawczego poświęconego wizycie Billy'ego Grahama w Polsce w październiku 1978 r.

Key words: Billy Graham, religion, international relations, diplomacy, visit to Poland, Catholic Church, Protestant Churches, Baptists, ecumenism.

Amerykańską politykę zagraniczną w dekadzie lat siedemdziesiątych przyjęło się określać francuskim terminem *détente*. Oznaczał on „złagodzenie napięcia” i choć odnosił się przede wszystkim do stosunków międzynarodowych w ich czystym wymiarze, przyjmował także formę wzajemnego otwarcia na inne, niekoniecznie polityczne formy wzajemnych relacji. Uważa się powszechnie, że *détente* opiera się przede wszystkim na poprawie stosunków amerykańsko-radzieckich (a także amerykańsko-chińskich) od 1971 r., zwieńczonych wizytą prezydenta Richarda Nixona w Pekinie i Moskwie w 1972 r. Niezależnie od wewnątrzamerykańskich uwarunkowań nawiązanie lub redefiniowanie stosunków z Chinami i ZSRR stworzyło nowe możliwości prowadzenia polityki w oparciu o redukcję zbrojeń, większą wymianę handlową, swobodniejszy przepływ ludzi i szerszy dostęp do kultury państwa po obu stronach żelaznej kurtyny.

Choć *détente* w odniesieniu do Europy Wschodniej kojarzy się przede wszystkim z partią republikańską i wspomnianym Nixonem, szeroka redefinicja amerykańskiej polityki zagranicznej przysłała wraz z demokratyczną ekipą Johna F. Kennedy’ego, którego energiczny zespół analityków i ekspertów wypracował koncepcje polityczne dla każdej ważnej dla USA części świata. Dla Europy przyjął on nazwę *Grand Design* (Wielki Projekt) i choć w stosunku do ZSRR opierał się na kontrowaniu jego faktycznych lub pośrednich i przesadnie eksponowanych posunięć w każdej części świata, to jednocześnie Kennedy liczył się z wieloma osiągnięciami tego kraju i – jak wskazuje Andrzej Mania – można zakładać, że gdyby nie śmierć prezydenta w 1963 r., nastąpiłyby bardziej aktywne działania normalizacyjne między oboma mocarstwami. Europa Wschodnia jako region nie była szczególnie ważna w analizach przygotowywanych na potrzeby *Grand Design*, ale dostrzegano, że kraje do niej zaliczane nie są ideologicznym monolitem, nieortodoksyjnie podchodzą do marksizmu w różnych dziedzinach, a partie komunistyczne, w obliczu kryzysu radziecko-chińskiego, mogą wybrać bardziej narodową formę sprawowania rządów. Po konfliktach wokół Berlina i Kuby (1961–1962) podtrzymywanie liberalizujących trendów w Europie Wschodniej stało się trudniejsze, jeśli chodzi o metody czysto polityczne, dlatego szanse na prowadzenie antykomunistycznej polityki widziano w działaniach skoncentrowanych na potrzebach ekonomicznych, kulturalnych czy duchowych, a także podtrzymywaniu wiary w wolne instytucje, sposób myślenia czy wartości. Szczególną uwagę zwracano na Jugosławię i Polskę. Kulminacją ocen i zapowiedzi świeższych działań dyplomatycznych było przemówienie prezydenta Lyndona Johnsona 23 V 1964 r. w Virginia Military Institute, m.in. o „budowie mostów poprzez przepaść oddzielającą nas od Europy Wschodniej”. Miały one ułatwić handel, przepływ idei, osób i pomocy humanitarnej, ponieważ USA dostrzegły w tym

regionie dążenie do niezależności, chciały otworzyć umysły młodego pokolenia na wartości cywilizacji zachodniej, do której ono należy, pobudzenia ich narodowej dumy będącej barierą przed zdominowaniem przez obce mocarstwo i przekonania, że postęp w Europie Wschodniej może odbyć się tylko dzięki szerszym stosunkom z Zachodem¹. W 1967 r. prezydent Johnson zadeklarował nawet, że jego celem nie jest kontynuowanie zimnej wojny, lecz jej zakończenie, i nawiązał delikatne rozmowy z Chinami, otwierając się, w obawie przez zaangażowaniem tego kraju w wojnę wietnamską, jak niegdyś w koreańską, na przyjęcie tego kraju do ONZ i nawiązywanie nieformalnych stosunków handlowych i kulturalnych z Państwem Środka².

Po zwycięstwie wyborczym Richarda Nixona w 1969 r. *Grand Design* nie został odłożony do lamusa, lecz zmienił wymiar. Choć jego podbudowę stworzył Henry Kissinger, kojarzy się on przede wszystkim z osobą republikańskiego prezydenta, który wraz ze swoim doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego zamierzał stworzyć spójną i trwałą koncepcję bezpieczeństwa światowego poprzez włączenie do niej Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej po to, aby poprzez wzajemną kontrolę arsenałów jądrowych ograniczyć ich ambicje międzynarodowe. W ten sposób USA chciały nie tylko uczestniczyć w polityce światowej, ale przede wszystkim kreować ją poprzez zmuszenie przeciwnika do zmiany polityki w oparciu o stosunek do broni jądrowej, wychodząc z założenia, że sama jej obecność i możliwość zastosowania przez drugą stronę znacząco zmniejszyła chęć jej użycia. Stany Zjednoczone dążyły więc do sytuacji, w której trwały pokój istniałby w oparciu o równowagę sił i nie zakładały wywierania nacisku na liberalizację w bloku wschodnim, co wyraźnie definiował w swoich wystąpieniach Kissinger, a co na szerszym tle stosunków z Europą Zachodnią i sojusznikami USA w Azji Południowo-Wschodniej zaczęto nazywać doktryną Nixona. Istnieje oczywiście wymiar wewnątrzamerykański polityki zagranicznej ówczesnego prezydenta (chęć zakończenia wojny wietnamskiej, pokonania krytycznych wobec niego demokratów oraz, mimo porażki w Wietnamie, utrzymania i wzmocnienia amerykańskiej pozycji w świecie), ale podpisany w maju 1972 r. układ SALT miał – poprzez ustabilizowanie sytuacji na świecie – dać czas Amerykanom na wyjście z wieloaspektowego kryzysu społeczno-politycznego i przywrócić USA, Ameryce jej wiodącą pozycję.

Choć w czasach prezydentury Geralda Forda, ze względu na wojnę Jom Kippur (1973), zaczęto kwestionować trwałość polityki zagranicznej USA, weszła ona na tory odprężenia ponownie w 1975 r. przy okazji Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), w czasie której ZSRR liczył

¹ Szerzej zob. A. Mania, *Bridge Building. Polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968*, Kraków 1996, s. 29–53.

² G.C. Herring, *From Colony To Superpower. U.S. Foreign Relations since 1776*, Oxford 2008, s. 731–732.

na gwarancje trwałości granic i swoich wpływów w bloku wschodnim, Zachód zaś na możliwość pokojowej ewolucji w krajach doń należących i złagodzenia kursu wewnętrznego poprzez nacisk na przestrzeganie praw człowieka, do czego z kolei strona amerykańska nie miała specjalnego przekonania, generalnie zresztą lekceważąc lub nie doceniając znaczenia Europy Wschodniej w swej polityce. Początkowe bagatelizowanie zaczęło się zmieniać ok. 1973 r., kiedy amerykańscy analitycy międzynarodowi dostrzegli, że wbrew wcześniejszym ocenom kraje znajdujące się pod wpływami ZSRR są o wiele bardziej zróżnicowane. Odnosiło się to szczególnie do takich krajów, jak Jugosławia i Rumunia oraz Węgry i Polska, ze względu na pewną niezależność w polityce zagranicznej w pierwszych dwóch przypadkach i pozytywną zmianę wewnętrzną i liberalizację obserwowaną od początku lat siedemdziesiątych w dwóch pozostałych. Otwartość USA na Polskę przejawiała się ułatwieniami dotyczącymi gospodarki, łatwiejszymi kredytami czy dostępem do rynku amerykańskiego, ale przede wszystkim wizytą prezydenta Nixona w maju–czerwcu 1972 w Warszawie, Edwarda Gierka w Waszyngtonie w październiku 1974 r. i Forda w lipcu 1975 w Warszawie i Krakowie. Na pozytywne zmiany w Polsce wskazywał także kard. John Król z Filadelfii po wizycie w Warszawie w październiku 1972 r. i pośrednio zachęcał Nixona do złożenia wizyty Gierkowi, tym bardziej że zależało mu na pokazaniu Polski jako kraju otwartego i religijnie tolerancyjnego. W czasie swej wizyty w Polsce Nixon zwrócił uwagę na ważne spostrzeżenie I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), odnoszące się do gotowości goszczenia przez Polskę zagranicznych hierarchów katolickich i niestwarzania problemów przy wyjazdach polskich biskupów za granicę, oceniając je jako manifestacyjne podkreślanie swobód religijnych w Polsce w odróżnieniu od ZSRR. Podobne wrażenie odniósł Helmut Sonnenfeld, doradca ds. międzynarodowych prezydenta Nixona i Kissingera po rozmowach w Polsce w październiku 1972 r., w trakcie których Franciszek Szlachcic i Ryszard Frelek zapewniali go o dostrzeganych przez władze związkach między demokratyzacją a *détente* i możliwością prowadzenia tej pierwszej bez reakcji ze strony ZSRR pod warunkiem utrzymania jej pod kontrolą władz. Niewątpliwym skutkiem poprawy stosunków międzypaństwowych było wyraźne polepszenie się kontaktów prywatnych, przede wszystkim wizyt i ruchu turystycznego przez Atlantyk. Podobnie pozytywnie Amerykanie oceniali stosunki z Węgrami. Zwiększona została wyraźnie wymiana handlowa, naukowa i dyplomatyczna. Udało się także załagodzić dwa poważne problemy we wzajemnych stosunkach, dotyczące kwestii zwrotu przez USA Korony św. Stefana³, symbolu niepodległości Węgier, co mogłoby oznaczać

³ Decyzją prezydenta korona i pozostałe insygnia koronacyjne zostały mimo protestów zwrócone 6 I 1978 r. Carter uznał, że nadszedł czas zacierania zimnowojennych podziałów, Węgry stają się krajem coraz bardziej otwartym, respektującym swobody religijne, a także w znacznym stopniu prawa człowieka i powrót insygniów z jednej strony zaakcentuje uznanie

ostateczne uznanie reżimu Jánoša Kádára i pojałtańskiego porządku w Europie. Udało się rozwiązać drugi z nich, dotyczący kard. Józsefa Mindszedtyego, który schronił się w ambasadzie USA w szczytowym momencie tłumienia powstania w listopadzie 1956 r. Strona amerykańska przekonała kardynała i Watykan, aby udał się do Rzymu na zaproszenie papieża Pawła VI, choć hardy duchowny nie chcąc korzystać z samolotów węgierskich linii lotniczych, pojechał samochodem do Wiednia, skąd odleciał samolotem do Włoch. Otworzyło to pole do negocjacji dotyczących kwestii gospodarczych i politycznych, choć Węgry, w przeciwieństwie do Polski, nie uzyskały klauzuli najwyższego uprzywilejowania w handlu z USA⁴.

Mimo reorientacji amerykańskiej polityki zagranicznej po wyborach prezydenckich 1976 r., zakończonych zwycięsko dla demokratycznego kandydata Jimmy'ego Cartera, stosunki polsko-amerykańskie nie zmieniły się znacząco, choć wyraźne piętno odcisnął na niej doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Zbigniew Brzeziński, uważający, że priorytetem działań amerykańskich wobec ZSRR powinno być powstrzymywanie jego wpływów poprzez współzawodnictwo w tej dziedzinie i mimo współpracy z USA celem tego państwa jest rozszerzanie wpływów komunizmu na świecie. Na skutek rozbieżności zdań między sekretarzem stanu Cyrusem Vance'em a Brzezińskim głównym celem zagranicznych działań USA miało nadal być współdziałanie z ZSRR na rzecz zmniejszenia napięcia międzynarodowego, ale na drugim miejscu stawiano przestrzeganie praw człowieka we wszelkich wymiarach, choć nie wskazywano wyraźnie na Europę Wschodnią jako przedmiot szczególnej uwagi Amerykanów⁵. W przypadku Polski, mimo społecznych protestów wywołanych podwyżką cen żywności w czerwcu 1976 r., dyplomacja amerykańska zachowała powściągliwość, wychodząc z założenia, że to wewnętrzna sprawa PRL, a polityka Gierka jest korzystna dla USA we wszystkich wymiarach i nie ma sensu jej zmieniać, niezależnie od pełnych niepokoju depesz ambasady amerykańskiej w Warszawie, mówiących o słabnącej pozycji Gierka, tarciach wewnątrz obozu władzy, ale podkreślających jednak konieczność większego otwarcia na kontakty kulturalne. Dlatego też wizyta Cartera w grudniu 1977 r. w Polsce nie zawierała akcentów niekorzystnych dla I sekretarza, a w sferze medialnej koncentrowała się przede wszystkim na sprawach

pozytywnych przemian w tym kraju, ale z drugiej zachęci Węgrów do zainteresowania się historią i dziedzictwem własnego kraju, wzmacniając tym samym poczucie dumy narodowej. *On the 40th Anniversary of the Homecoming of the Hungarian Holy Crown*, Statement from Charge d'Affairs a.i. David J. Kostelancik, January 5, 2018, <https://hu.usembassy.gov/40th-anniversary-homecoming-hungarian-holy-crown/> (dostęp: 11 VIII 2018); *Return of the Holy Crown of St. Stephen*, <https://hu.usembassy.gov/embassy/budapest/embassy-history/return-holy-crown-st-stephen/> (dostęp: 11 VIII 2018).

⁴ A. Mania, *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej, styczeń 1969 – styczeń 1981*, Kraków 2003, s. 33–40, 60–61, 77–79, 90–106.

⁵ Ibidem, s. 138, 142–161.

związanych z niebezpieczeństwem wojny i zρέcznie pomijała wszystkie watki stawiajace Gierka w trudnej sytuacji, równie wobec Moskwy. Jednoczenie dyplomacja amerykaska doskonale zdawała sobie sprawę z politycznej i militarnej zalenoci wadz PRL od Zwiazku Radzieckiego przy prozachodniej i proamerykaskiej orientacji spoleczstwa⁶.

Wyranie widoczna wzajemna otwartoc obu systemów zachęcała take do podejmowania dziaan innych ni polityczne, w tym przede wszystkim wizyt w krajach obu bloków. Miały one nie tylko turystyczny charakter, a jedn z najciekawszych była podró na Węгры i do Polski amerykaskiego kaznodziei baptystycznego Billy’ego Grahama, który niewatpliwie pod wplywem odprężenia postanowił wykorzysta sprzyjajacy czas do odwiedzenia kilku krajów za elazn kurtyn i niesienia ewangelicznego przesłania mioci, zrozumienia i wspópracy ponad istniejymi podziaami ideologicznymi i politycznymi.

Wykorzystywały one przede wszystkim lęk przed now wojn, co w momencie ´wieo zakoczonej wojny z Niemcami przemawiało do wyobrani wielu Amerykanów, gdy przeciwnik był nie tylko silny liczebnie i potężnie uzbrojony, ale przede wszystkim opierał się na ustroju i ideologii zupełnie niemoliwej do pogodzenia z t wyznawan przez Amerykanów. Posiadanie przez ateistyczny ZSRR bomby atomowej zdawało się potwierdzeniem nadejcia bestii, sygnałem zapowiadanego przez protestanckich fundamentalistów koca ´wiata, cakowitej zagły globu i ludzkoci oraz koniecznego w tej sytuacji przygotowania się na drugie nadejcie Chrystusa, religijne nawrócenie, wyznanie grzechów, aby utorowa drogę i miejsce powracajacemu triumfalnie Jezusowi. Wizję tego rodzaju gosili najbardziej elokwentni kaznodzieje, jak Frank Norris czy Charles Fuller, jednak największ sławę zdobył urodzony w 1918 r. Graham nawiazujacy do popularnego jeszcze w czasie trwania wojny ruchu religijnego Młodzię dla Chrystusa (Youth for Christ), a następnie, od 1949 r., samodzielny i niezmiernie popularny kaznodzieja, żywo zreszt wspierany przez magazyn „Life”, który przyczynił się do rozreklamowania pogłów, nauczania i samej osoby Grahama. Jego autentyczny talent oratorski zaowocował zepchnięciem protestantyzmu gównego nurtu na drugi plan i wyeksponowania ewangelikalnego fundamentalizmu, znacznie lepiej dostosowujcego się do czasów powojennej Ameryki. W latach powojennych religijnoc amerykaska nabrała take wymiaru politycznego, ze względu na prześladowania religijne w ZSRR i krajach znajdujcych się pod jego wplywami. Umocniło to pozycję Kocioła katolickiego, bronicego swoich braci w wierze w innych krajach, i rzecz jasna protestanckiego, kształtujcego na co dzie mentalnoc i sposób postrzegania ´wiata przez Amerykanów⁷. Religia i swoboda jej wyznawania stały się tym samym wyznacznikiem i składnikiem systemu

⁶ J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015, s. 354–382.

⁷ P. Allitt, *Religion in America since 1945. A History*, New York 2003, s. 11–25.

demokratycznego państwa i ustroju. Miarą popularności Grahama były jego wystąpienia publiczne przyciągające tysiące wiernych zaintrygowanych nie tylko tym, co chciał powiedzieć, ale także sposobem, w jaki to robił. Dwumiesięczna podróż ewangelizacyjna w Kalifornii w 1949 r. przyciągnęła ponad 200 tys. uczestników, kilka miesięcy później w Bostonie – 16 tys. W lutym 1952 r. przemawiał ze schodów wiodących do budynku Kapitolu w Waszyngtonie, jednak najbardziej spektakularne było nauczanie w Nowym Jorku w 1957 r., gdzie słuchacze wypełnili całą salę Madison Square Garden. Na stadionie Yankee słuchało go pewnego razu 100 tys. wiernych, a ogółem aż dwa miliony. Graham posługiwał się także radiem, publicystyką i czasopiśmami, których nakłady sięgały tysięcy egzemplarzy. Odnosił również sukcesy poza granicami USA, czego przykładem może być udana wizyta w Wielkiej Brytanii w 1954 r. i innych krajach zachodnioeuropejskich⁸. Wizyty składane w katolickich krajach Ameryki Południowej były jednak mniej udane. Graham spotykał się tam z wrogością wywołaną, jak się wydaje, nie tyle jego nauczaniem, co tym, że w marzących o niezależności od USA państwach tego kontynentu kojarzył się on bardziej z misją polityczną, a nie religijną. Miał także ogromne wpływy w Białym Domu, szcycąc się zaproszeniami od prezydenta Eisenhowera, Kennedy’ego i Johnsona, którego, mimo inklinacji republikańskich, popierał w kwestii wojny wietnamskiej, odwiedzając nawet w grudniu 1966 r. walczących tam żołnierzy. Ze swoimi poglądami próbował także trafić do kontestującej *establishment* młodzieży, uważając, że potrzebuje wzbogacenia i pogłębionej wiary w Boga, a nie zażywania narkotyków i praktykowania rozwiązłości⁹. Równie wielkie wpływy miał w administracji Nixona¹⁰, którego popierał w jego działaniach na rzecz zakończenia wojny w Wietnamie. Zaangażowanie Grahama w poparcie prezydenta było tak wielkie, że od początku lat siedemdziesiątych coraz bardziej przechylał się on w stronę uprawiania polityki za pomocą religii i wsparcia udzielanego mu w próbie kontrolowania i likwidowania podziałów społecznych i międzypokoleniowych poprzez różnorakie, organizowane z wielkim rozmachem, wydarzenia o charakterze modlitewno-kontemplacyjnym¹¹. Jednak afera Watergate, wychodzące na światło dzienne tajemnice Białego Domu i dramatyczny koniec prezydenta Nixona zmusiły Grahama do przewartościowania swojego stosunku do podziwianego niegdyś polityka i zwrócenia się w stronę

⁸ J.P. Herzog, *The Spiritual-Industrial Complex. America's Religious Battle against Communism in the Early Cold War*, Oxford 2011, s. 39–70, 91, 170.

⁹ R. Burns, *Billy Graham. A Biography*, Westport (Connecticut) 2004, s. 103–104, 108–113.

¹⁰ Jak się wydaje, to zainteresowanie Grahamem ze strony Nixona nie wynikało z jego przekonań religijnych ani szczególnej estymy dla kaznodziei jako przywódcy duchowego, lecz z możliwości wpływu na miliony Amerykanów o konserwatywnych przekonaniach (co potem nazwano milczącą większością), a przyjaźń z Grahamem dawała Nixonowi większą pewność siebie, szczególnie w czasie pierwszej kadencji. Ibidem, s. 117.

¹¹ Ibidem, s. 124–128.

ewangelizacji, ale już na skalę światową. Jednak jego bliskie relacje z kolejnymi lokatorami Białego Domu zaowocowały, jak się wydaje, przekonaniem, że przy ogromnym wpływie na ludzi i dzięki znajomościom w Waszyngtonie może pomagać prezydentom w realizacji ich polityki, co najlepiej widać właśnie na przykładzie jego stosunków z Nixonem¹².

Rozczarowanie wywołane kongresowym śledztwem przeciwko Nixonowi spowodowało, że Graham skupił się przede wszystkim na działalności ewangelizacyjnej. W lipcu 1974 r. odbył się kongres tzw. ewangelikalnych chrześcijan w Lozannie, zorganizowany przede wszystkim dzięki staraniom samego Grahama i koncentrujący się na głoszeniu Słowa Bożego na różnych kontynentach, lecz poza czysto religijną sferą zajął się także wymiarem społecznym chrześcijaństwa, do którego zaliczono zaangażowanie na rzecz wspólnoty międzynarodowej, zbliżenia skonfliktowanych dotąd społeczności i zdobywania wyznawców w nowych częściach świata. Aktywność kaznodziei w tego rodzaju działalności wynikała nie tylko ze zniechęcenia do udziału w polityce wewnątrzamerykańskiej, ale także z rosnącego przekonania, że widoczne w początkach lat siedemdziesiątych ożywienie religijne może trwale zmienić sytuację na świecie. Jakby na przekór fascynacji religiami Wschodu, charakterystycznej dla końca lat sześćdziesiątych, nastąpił powrót do religii tradycyjnych, w których widziano siłę zdolną na nowo uporządkować złożone życie społeczne w USA. W 1978 r. oceniano, że tzw. ponownie narodzonych (*born again*) chrześcijan, opierających się w swej religijności na fundamentalistycznych kościołach zielonoświątkowców, baptystów czy charyzmatyków, charakteryzujących się ostrymi normami moralnymi, dosłownym rozumieniem Pisma Świętego i żywiłowymi, wypełnionymi manifestacyjną duchowością, nabożeństwami, jest ok. 25%. Duchowni i kaznodzieje tych odłamów protestantyzmu, często korzystający z przekazu telewizyjnego, głosili także teologię opartą na ponownym przyjsciu Jezusa na ziemię i konieczności przygotowania się na spotkanie z Nim. Rozbudzenie religijne opierało się także na przekonaniu o apokaliptycznym końcu świata, co przy dosłownej interpretacji Biblii umacniało przekonanie, że jest on blisko, a napięcia związane z zimnowojenną polityką, wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, rozpadem więzów społecznych i etycznych w USA zdawały się potwierdzać nadchodzący dzień Sądu Ostatecznego i konieczność przygotowania się do niego. Stąd też z jednej strony konieczność działań na rzecz uspokojenia napięć na świecie i nadzieje związane z rokowaniami USA – ZSRR w ramach SALT czy KBWE, a z drugiej kroki podejmowane w celu wypełnienia zanikającego napięcia międzynarodowego posłannictwem religijnym opartym na pokoju, współpracy, wzajemnym zrozumieniu i działaniu na rzecz przewyciężenia napięć. Nasylenie życia społecznego ideałami wzorującymi się na Piśmie Świętym, Dobrej Nowinie i właściwe protestantom osobiste zaangażowanie na rzecz wspólnoty

¹² D. Aikman, *Billy Graham. His Life and Influence*, Nashville 2007, s. 237–256.

powinny przynieść spodziewane efekty w postaci międzynarodowego odprężenia i odbudowania nadwątlonych więzów społecznych. Kiedy prezydentem USA w 1976 r. wybrany został praktykujący baptysta Carter, wydawało się, że osiągnięcie ambitnych celów jest na wyciągnięcie ręki. Jednak Graham i Carter nie przepadali za sobą. Biograf kaznodziei trafnie zauważa, że paradoksalnie, mimo znajomości i współpracy od 1966 r., ich wzajemnie stosunki pozostawały chłodne, zapewne z racji podobieństw, niechęci Grahama do zbyt daleko posuniętych relacji ze skompromitowanym Watergate Białym Domem, a także przekonania Grahama, że o ile religijne zaangażowanie prezydenta jest najwyższej jakości, to jego zdolności przywódcze i kwalifikacje już nie¹³. W tym samym momencie drastyczną przemianę przeszły poglądy Grahama na komunizm, uważany przezeń dotychczas za wyjątkowe, bo bezbożne zło i zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych i całego świata.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego poglądy Grahama w tej kwestii przeszły ewolucję tyleż niespodziewaną, co zaskakującą swoją formą wizyt kaznodziejskich za żelazną kurtyną. Biograf kaznodziei wskazuje, że zbiegła się ona ze zmianą sytuacji na świecie, ale sugestia niektórych, że miał on na nią wpływ, wydaje się zbyt daleko idąca i to raczej on zmienił swoje zdanie za sprawą ich poglądów. Graham zdecydowanie i mocno głosił wtedy hasła takie jak „pokój”, „współpraca”, „zrozumienie”, właściwe raczej politykom okresu *détente* niż religijnym przywódcom ograniczonym w swych nawoływaniach murami świątyń. Wybór Cartera, choć powitany przez ewangelikalnych chrześcijan z radością, nie był spowodowany li tylko ich głosami, ale znacznie bardziej złożonymi procesami społeczno-politycznymi. Graham chciał głosić Ewangelię wszędzie, niezależnie od kosztów, dotrzeć do każdego poszukującego sensu życia i – jak sądzę – miał misję naprawy świata poobijanego zimnowojennymi napięciami. Uważał się za głosiciela Dobrej Nowiny, który może trafić do przekonania zarówno politykom (jak Eisenhowerowi, Johnsonowi, Nixonowi, Fordowi czy Carterowi, z którymi pozostawał w bliskich, często nieoficjalnych stosunkach), jak i zwykłym ludziom przychodzącym słuchać jego nauczania. Choć sam podkreślał, że często padało w nim słowo „pokój”, media nie uznały tego wątku za znaczący czy wart większej uwagi¹⁴.

Wyraz zmiany poglądów Grahama stanowiła szeroko omawiana i kontrowersyjna podróż na Węgry w dniach 3–10 IX 1977 r. Nie była to pierwsza w ogóle wizyta za żelazną kurtyną (Graham turystycznie odwiedził ZSRR w 1959 i Jugosławię w 1967 r.), ale pierwsza będąca w swym zewnętrznym wymiarze misją kaznodziejską w ateistycznych krajach komunistycznych

¹³ Ibidem, s. 262–266; B.J. Schulman, *The Seventies. The Great Shift in American Culture, Society, and Politics*, New York 2001.

¹⁴ Krytykowany za chęć współpracy z niefundamentalnymi protestantami już w 1957 r., Graham odpowiedział zdaniem mogącym wyjaśnić jego stosunek do innych kościołów czy systemów wartości: „I intend to go anywhere, sponsored by anybody, to preach the gospel of Christ if there are no strings attached to my message”. D. Aikman, op. cit., s. 173–176, 178.

i z tego m.in. względu mająca wyraźne dno polityczne. Wizyta nad Dunajem odbyła się po pięcioletnich staraniach jednego z najbliższych współpracowników Grahama, węgierskiego uchodźcy z 1956 r. i pastora baptystycznego Alexandra Harasztiiego, współpracującego z Grahamem od 1972 r. Haraszti wraz z pastorami Sándorem Palotayem, przewodniczącym Rady Wolnych Kościołów na Węgrzech i Janosem Laczkovskym, głową Kościoła baptystycznego, przekonali amerykańskiego kaznodzieję o sensie i potrzebie wizyty w ich kraju. Jak głosił podtytuł wydanej już po wizycie broszury w języku węgierskim i angielskim, jej celem miała być „pomoc w tworzeniu mostów zrozumienia pomiędzy narodami” i Graham starannie unikał w swoich wystąpieniach wszystkiego, co mogłoby utrudnić planowane wizyty w innych krajach bloku wschodniego. Wydana prawdopodobnie przez węgierskich baptystów broszura w ogólnikowy sposób podkreślała złożoność uzyskania zgody na zaproszenie Grahama¹⁵, a on sam tłumaczył jej cel głoszeniem Ewangelii, budowaniem mostów porozumienia, poszukiwaniem pokoju, chęcią skorzystania z doświadczeń węgierskich, zapoznania się z położeniem, rolą i znaczeniem Kościołów w tym kraju, jego strukturą społeczną, pokazaniem powojennych sukcesów Węgier (i samej wizyty) w USA czy relacjami państwo – Kościoły. Graham przekazał także pozdrowienia od prezydenta Cartera, z którym spotkał się tuż przed wyjazdem, a na zakończenie swojej podróży ocenił, że udało mu się osiągnąć pięć zakładanych celów: głoszenie Ewangelii, spotkania z przywódcami węgierskich Kościołów i zapoznanie się z warunkami ich funkcjonowania, naoczne przekonanie się, że w krajach socjalistycznych można swobodnie praktykować wiarę i religię, że istnieją w nich warunki do życia i że jego misja pomoże w budowaniu mostów między ludźmi¹⁶.

Tak optymistyczna ocena podróży na Węgry zaowocowała w następnym roku wizytą w Polsce, której cele w wywiadzie dla adwentystycznego miesięcznika „Znaki Czasu” Graham określił następująco: głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa, budowanie mostów pokoju i przyjaźni, wprowadzenie zrozumienia

¹⁵ „To help establish bridges of understanding between the peoples...” Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0236/213, Sprawa obiektowa kryptonim „Ewangelista” dot. Billy Graham/ William Franklin Graham, ur. 7.11.1918, zabezpieczenie pobytu kaznodziei baptystów i jego asystentów w Polsce w dniach 6–16.10.1978 r. (dalej: SO „Ewangelista”), t. 1, cz. 1, k. 56, 61, 67–69, 73, 108–112, okładka broszury Billy Graham Magyarországon. Billy Graham In Hungary, Preliminaries of Dr Billy Graham’s Visit. Ibidem, s. 4; Letter of the President of the Council of Free Churches to Dr Billy Graham, ibidem s. 10; Dr Billy Graham’s Letter to the President of the Council of Free Churches, s. 11, 12, 15; Response by Dr Billy Graham on Arrival, s. 16; Our Mission in the World, s. 47–51. Wątki te przewijały się przez wszystkie wystąpienia Grahama na Węgrzech. Więcej akcentów politycznych wizyty i próbę ich wyjaśnienia zawiera przygotowana dla baptystów amerykańskich i wydana przez Billy Graham Evangelistic Association w 1978 r. w USA broszura Boba Terrella, *Billy Graham In Hungary*, w której pada sugestia (s. 4), że Graham prowadził dyplomację za pomocą religii (*diplomacy of religion*). Ibidem, k. 152.

¹⁶ Ibidem, Bob Terrell, Billy Graham In Hungary, s. 42–43, k. 190–191.

i pokoju między ludzi i różnorodne ideologie świata, „aby nauczyć się czegoś z waszego życia kościelnego, przekonać się o możliwościach i problemach jakie napotykają wasze kościoły jeśli chodzi o ich istnienie i świadczenie w społeczeństwie socjalistycznym”, zamierzał także uwrażliwić chrześcijan na problemy wojny, ekologii, wyzysku, chciwości i innych bolączek społecznych, które dotyczą ludność na świecie, gdyż chrześcijanin „w istocie rzeczy powinien być najlepszym obywatelem społeczeństwa”, co jest szczególnie w obliczu powtórnego nadejścia Jezusa na ziemię¹⁷.

Po raz pierwszy Graham starał się o wizytę w Polsce w 1966 r., lecz ówczesne władze nie wyraziły na nią zgody. W wywiadzie dla Billy Graham Oral History Project wspominał, że zaproszenie od przełożonego polskich baptystów, Aleksandra Kircuna napłynęło w maju lub czerwcu tego roku i powszechnie spodziewano się, że władze bez problemów wyrażą zgodę na udzielenie wiz i odbycie wizyty. Graham ogłosił to nawet wśród swoich wyznawców, tym bardziej że sprzeciwu nie zgłaszał Urząd ds. Wyznań. Jedna z berlińskich rozgłośni radiowych podała, że władze PRL zgodziły się na zaproszenie „protestanckiego papieża”, jak nazwano Grahama, więc papież Kościoła katolickiego także powinien uzyskać taką zgodę. W tej sytuacji wrażliwe na krytykę i rozgniewane takim komentarzem władze nie podtrzymały zaproszenia i wizyta nie odbyła się. Kiedy więc w 1977 r. przygotowywano wizytę na Węgrzech, polscy baptysci wiedząc o niej od Palotaya, „góry” węgierskiego Kościoła baptystycznego, postanowili spróbować jeszcze raz¹⁸.

O wyrażenie zgody na przyjazd Grahama do Polski Naczelna Rada Kościoła Chrześcijan Baptystów zwróciła się do Urzędu ds. Wyznań 11 X 1977 r., a więc zaledwie 4 tygodnie po zakończeniu wizyty na Węgrzech. Wydaje się więc, że strona amerykańska słusznie uznała, że pozytywny odbiór wizyty przez władze na Węgrzech pomoże mu w uzyskaniu zgody na przyjazd do innego kraju socjalistycznego. Trafnie także przewidziano, że Polska jest znacznie bardziej rozpoznawalna w świecie niż Węgry (choćby z racji obszaru, znaczenia politycznego i silnego Kościoła) i udany pobyt nad Wisłą świadczyły o zasadności i umiejętności prowadzenia ewangelizacji za żelazną kurtyną i przedstawienia jej jako pasmo sukcesów. Oprócz nieskrywanych chyba ambicji polskich protestantów, a szczególnie baptystów, istniał także punkt zaczepienia, który był mocnym argumentem przemawiającym za zaproszeniem Grahama do Warszawy i innych polskich miast. Amerykanin starał się bowiem o taką możliwość w roku milenium chrztu Polski, lecz ówczesne władze nie chcąc zaprosić do Polski papieża Pawła VI, uznały, że zgoda na

¹⁷ Ibidem, k. 42–43; AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 1, k. 42–43, *Główna odpowiedzialność wszystkich chrześcijan*, „Znaki Czasu” 1978, nr 9 (309), s. 3–4.

¹⁸ The Billy Graham Archive, Oral History Project Collection, Box 45, Alexander S. Haraszti, *Billy Graham’s Visit to Hungary (September 03–10, 1977) As Seen by His Interpreter*, s. 46, 48.

pobyt jednego z najważniejszych kaznodziejów protestanckich jakby zamiast głowy Kościoła katolickiego pogorszyłaby i tak napięte stosunki z episkopatem. Sekretarz Naczelnej Rady Kościoła, prezbiter Adam Piasecki i jej prezes Michał Stankiewicz wskazywali także w swojej prośbie, że nauczanie Grahama opiera się na pojednaniu i pokoju między narodami, budowie mostów jedności między Kościołami, a wizyta będzie miała pozytywny wpływ na życie religijne i społeczne w Polsce¹⁹.

Po złożeniu prośby na kilka miesięcy zapadła cisza, więc zaniepokojeni milczeniem z Warszawy Haraszti, John Akers i Walter Smyth postanowili przyspieszyć bieg wydarzeń. Ten pierwszy, mając pewne rozeznanie w sytuacji polskich protestantów na podstawie opowiadań poznanego w USA polskiego baptysty Zbigniewa Radomskiego, studiującego w jednym z filadelfijskich seminariów, przybył z nieoficjalną wizytą do Warszawy w styczniu 1978 r. przez Budapeszt, gdzie z pomocą baptystów węgierskich otrzymał polską wizę. W towarzystwie Zdzisława Pawlika i Michała Stankiewicza udał się do siedziby Urzędu ds. Wyznań w poniedziałek 16 stycznia i odbył ponadgodzinną rozmowę z zajmującym się wyznaniem niekatolickimi Tadeuszem Dusikiem, przekazując mu informacje i materiały dotyczące wizyty Grahama na Węgrzech, a także wyjaśniając jej sens religijny, uwarunkowania polityczne i znaczenie dla samego ewangelisty. Dusik, jak wspomina Haraszti, przekonany jego argumentacją obiecał interwencję u Kazimierza Kąkola, ministra-kierownika Urzędu ds. Wyznań²⁰.

Otrzymałą prośbę Kąkol przekazał 28 I 1978 r. Stanisławowi Kani, który jako członek i sekretarz Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR kierował partyjnym zespołem ds. polityki wyznaniowej i miał w kwestiach dotyczących Kościołów rozstrzygające zdanie. Decyzja, po konsultacjach z węgierskim Wydziałem ds. Wyznań, zapadła dość szybko i 21 lutego została przekazana Kąkolowi telefonicznie, a wkrótce potem TW „Kasprzak” doniósł, że baptyści dowiedzieli się o niej w czasie kursu teologicznego odbywającego się w dniach 20–24 II 1978 r. Informacja wywołała spore poruszenie, oceniano ją jako sukces Stankiewicza (porównanego nawet do kard. Stefana Wyszyńskiego), choć nie brakowało głosów, że kryje się za tym czysta polityka i chęć pokazania PRL jako kraju otwartego na prawa, wolności polityczne i swobodne kontakty ze światem mierzone właśnie za pomocą wolności religijnych²¹. Również 21 II 1978 r. opinię Kani przekazano do Urzędu ds. Wyznań

¹⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wydział Wyznań Nierzyskokatolickich, Polski Kościół Chrześcijan Baptystów – wizyta amerykańskiego kaznodziei Billy Grahama (1978), pismo Rady Naczelnej Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów do Urzędu ds. Wyznań, 11.10.1977, s. 1–2, k. 160–161.

²⁰ The Billy Graham Archive, Oral History Project Collection, Box 45, Alexander S. Haraszti, Billy Graham's Visit to Hungary..., s. 49–53.

²¹ AIPN, 0712/46/1, Sprawa obiektowa kryptonim „Dogmat” (SO „Dogmat”), notatka agencjonalna ze spotkania z TW „Kasprzak”, z 20 II 1978, s. 1–3, k. 73–75. Musiała być to

i mając jego zgodę, kierownictwo Kościoła baptystycznego w Polsce jeszcze w lutym zaprosiło Grahama do złożenia wizyty w Polsce we wrześniu tego roku²². Cztery dni później o planowanej wizycie poinformowało Radio Wolna Europa, przypominając o nieudanej próbie sprzed 12 lat i dodając, że oficjalne zaproszenie jeszcze do Stanów Zjednoczonych nie dotarło, lecz jego adresat zamierza je przyjąć, aby głosić wiarę wśród społeczeństwa polskiego, które podziwia i darzy miłością²³.

Władze Kościoła baptystycznego musiały sobie jednak zdawać sprawę, że wizyta Grahama nie ma na celu li tylko wzmocnienia tego wyznania w Polsce, lecz jest częścią szerszego planu odwiedzenia innych krajów socjalistycznych, a przede wszystkim ZSRR. Tak wynika z notatki Służby Bezpieczeństwa (SB), która w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Dogmat” prowadziła głęboką penetrację środowiska baptystycznego na terenie całego kraju. 16 I 1978 TW „Kasprzak” poinformował SB, że siedzibę Naczelnej Rady Kościoła odwiedził wysłannik Grahama Haraszti, prowadząc w tej sprawie wstępne negocjacje i nie ukrywając, co jest strategicznym celem słynnego kaznodziei. Haraszti miał także uspokoić baptystów, że wizyta nie spowoduje żadnych negatywnych konsekwencji, ponieważ Graham zmienił zdanie na temat krajów socjalistycznych. Najbliższy współpracownik kaznodziei sugerował też, że Węgry dzięki jego interwencjom i wpływom w Białym Domu odzyskały Koronę św. Stefana i miały uzyskać klauzulę najwyższego uprzywilejowania w handlu z USA, więc może również przeforsować korzystne dla Polski decyzje prezydenta (padła w tym miejscu propozycja pomocy dla Centrum Zdrowia Dziecka)²⁴. Jak wynika z opisu tej wizyty, sporządzonego w grudniu 1978 r. przez Haraszkiego, miała ona faktycznie miejsce 16 stycznia i była spotkaniem trzech stron – Billy Graham Evangelical Association, które oficjalnie, poprzez

informacja nieoficjalna, gdyż z podziękowania skierowanego do Urzędu ds. Wyznań wynika, że w sposób urzędowy przekazano ją 23 lutego. AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama, pismo Rady Naczelnej Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów (RN KPChB) do Kierownika UdsW Kazimierza Kąkola z 25 II 1978, s. 1, k. 159. Wydaje się także, iż decyzja została podjęta samodzielnie przez Wydział Administracyjny KC PZPR. Ibidem, wizyta Billy Grahama, Pismo Kazimierza Kąkola do Stanisława Kani z 21 I 1978 oraz załączona notatka z tego samego dnia, k. 421–414; ibidem, pismo Aleksandra Merkera do Stanisława Kani z dn. 28 I 1978, dopisek ręczny z datą przekazania zgody, s. 1, k. 411.

²² Ibidem, k. 153; T.D. [Tadeusz Dusik, wicedyrektor Urzędu ds. Wyznań] Notatka dotycząca przyjazdu do Polski kaznodziei baptystycznego Billy Grahama z 30 VIII 78, s. 1; por. ibidem, k. 150, Notatka [z odręcznymi poprawkami] dotycząca przyjazdu do Polski kaznodziei baptystycznego Billy Grahama z 30 VIII 1978, s. 1.

²³ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 1, k. 217, Serwis Nasłuchu Polskiego Radia, WE, PRL, Sprawa baptysty Billy Grahama, 3 III 78, s. 1. O wizycie informowano także w następnych dniach.

²⁴ AIPN, 0712/46/1, SO „Dogmat”, notatka agenturalna ze spotkania z TW „Kasprzak” z 16 I 1978, s. 1–2, k. 39–40; por. ibidem, informacja ze spotkania z TW „Tomasz” w dniu 20.2.1978 z dnia 25 II 1978, s. 3, k. 72.

Harasztię, występowało o jego przyjazd, przedstawiciele polskich baptystów (Stankiewicz, Piaseckiego i Pawlika, sekretarza generalnego Polskiej Rady Ekumenicznej [PRE]) oraz Dusika, dyrektora wydziału wyznań nierzymskokatolickich w Urzędzie ds. Wyznań. W czasie spotkania Haraszti nakreślił sylwetkę Grahama, jego ewangelizację od strony treści i formy, zapewniając, że jej celem jest rozszerzanie pokoju i współpracy między narodami. Przekazał także dokumentację pobytu na Węgrzech i na tej podstawie oraz opinii Kąkola i Dusika Kania zaaprobował przyjazd Grahama do Polski. 24 lutego oficjalne zaproszenie ze strony baptystów wystosowali Stankiewicz i Piasecki²⁵.

Odpowiedź Grahama na otrzymane zaproszenie była dość szybka, bowiem już 14 marca TW „Kasprzak” informował, że takowa nadeszła. W związku z tym Kościół baptystyczny rozpoczął planowanie wizyty, rozsyłając prośby do wiernych w całej Polsce o przygotowanie się do niej. „Kasprzak” przekazał także środowiskowe opinie o przyjeździe Grahama. I tak Piasecki, sekretarz Naczelnej Rady Kościoła, uważał, że do współpracy zaprosić należy środowiska katolickie, ponieważ przypuszczał, że w zetknięciu z otwartą na sprawy świata religią i charyzmatycznym kaznodzieją wierni tego Kościoła zainteresują się baptyzmem. Z kolei prezbiter Krzysztof Bednarczyk z Krakowa sądził, że w przypadku złożenia zaproszenia do uczestnictwa w nauczaniu Grahama Kościół rzymski zdyskontuje tę wizytę, dlatego spotkania z nim powinny się odbywać tylko w zborach protestanckich. Pod koniec marca sprawą miała się zająć oficjalnie Rada Kościoła Baptystów. Inny współpracownik, „Marian” przekazał wiadomość o planowanym na kwiecień pobycie Harasztię w celu opracowania organizacyjnych szczegółów wizyty²⁶.

Oficjalne podanie informacji o zgodzie na przybycie Grahama do Polski wywołało również reakcję ambasady polskiej w Waszyngtonie, pytającej 15 marca, jak przedstawia się stan rzeczy, gdyż ze środowiska kaznodziei dochodzą do niej wiadomości o rozpoczęciu wizyty już w kwietniu, a pod koniec marca ambasadę ma odwiedzić przedstawiciel baptystów w sprawie przygotowań do przyjazdu Grahama do Polski, który zresztą ambasada popierała, otrzymując 18 marca odpowiedź o zgodzie czynników politycznych na przyjazd kaznodziei i pozytywnych rezultatach pobytu na Węgrzech, lecz bez wskazania daty przyjazdu²⁷. Dusik poinformował więc Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) 23 marca, że wizyta planowana jest na wrzesień i w kraju będzie za nią odpowiedzialny Kościół baptystyczny w porozumieniu

²⁵ Alexander Haraszti, Billy Graham In Poland. Some Important Features of the Visit for Rev. John Pollock, Official Biographer of Billy Graham, December 6, 1978, s. 2, mps w posiadaniu Włodzimierza Batoga, udostępniony przez Williama Glassa.

²⁶ AIPN, 0712/46/1, SO „Dogmat”, Informacja agenturalna od TW „Kasprzak”, 14 III 1978, s. 1–3, k. 85–87; ibidem, Informacja z odbytego spotkania dnia 14 marca 1978 z TW „Marian”, 31 III 1978, s. 2–3, k. 95–96.

²⁷ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasada w Waszyngtonie, 29/80, zespół Dep., wiązka 21, teczką 161, Szyfrogram nr 2459 z 17 III, k. 98.

z Urzędem ds. Wyznań i MSZ. Następnego dnia ambasada PRL poinformowała, że ze strony amerykańskiej przygotowaniem wizyty zajmą się Harashti i Smyth, którym udzielono w tym celu wizy do Polski na pobyt w dniach 7–12 kwietnia²⁸. W czasie spotkania w ambasadzie obaj Amerykanie stwierdzili, że cel pobytu Grahama stanowią ewangelizacja oraz działanie na rzecz jedności Kościołów i wzajemnego zrozumienia między narodami. Obiecali jednocześnie, że nie będzie żadnych spotkań z dysydentami, działań przeciwko państwu polskiemu i wyrazili chęć spotkania z władzami baptystów, przedstawicielami władz państwowych, Urzędu ds. Wyznań, episkopatu i środowisk żydowskich. Zasugerowali, aby obok baptystów zaproszenie wystosowała także PRE skupiająca inne wyznania niekatolickie. Ambasada ponownie oceniła, że wizyta jest dla Polski opłacalna medialnie i wizerunkowo, wyraźnie sugerując jej pozytywny wydźwięk²⁹. Tym samym ruszyła urzędnicza maszyna przygotowująca drugą wizytę Grahama za żelazną kurtyną.

Działania w tym kierunku rozpoczęli także baptysci. Już w cytowanej wcześniej prośbie z 11 X 1977 r. o wyrażenie zgody na przyjazd Grahama wskazano miasta i miejsca, które kaznodzieja mógłby odwiedzić. Były to: Warszawa, Poznań, Kraków, Cieszyn oraz siedziby PRE i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, gdzie miałyby spotkania z duchowieństwem i studentami tej protestanckiej uczelni. Proponowano, aby pobyt trwał ok. 10 dni³⁰. TW „Kasprzak” informował, że w czasie posiedzenia Naczelnej Rady Kościoła Baptystów przekazana została informacja od Dusika o konieczności natychmiastowego przygotowania szczegółowego planu wizyty Grahama, gdyż w tej sprawie mają przybyć wkrótce Harashti i Smyth i jeśli takowego nie otrzyma, to spotkanie z nimi nie odbędzie się. Spowodowało to nerwową reakcję Naczelnej Rady, niemogącej ustalić żądanych szczegółów ze względu na niejasną sytuację w odniesieniu do miejsc, w których można by zorganizować spotkania ewangelizacyjne. Jej członkowie wyrażali życzenie, aby odbyły się w Warszawie, Białymstoku, Poznaniu, Gdańsku, Wrocławiu, Katowicach, na Śląsku Cieszyńskim i w Krakowie w dniach 1–15 września. Pojawiły się jednak problemy natury organizacyjnej – nie było wiadomo, czy władze Poznania zgodzą się na udostępnienie hali „Arena”, a władze Krakowa – hali tamtejszego klubu „Korona”, wykorzystywanej wcześniej przez świadków Jehowy, a także kościołów, na co nie wyrażał zgody Urząd ds. Wyznań. Problemy wiązały się także ze współpracą z innymi Kościołami,

²⁸ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 1, szyfrogram nr 3193/I z Waszyngtonu, 16 III 1978, k. 224; ibidem, szyfrogram 3647/I, Waszyngton 24 III 1978, k. 227; AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama, Pismo T. Dusika do Z. Szewczyka, dyrektora Departamentu III MSZ z 23 III 1978, k. 158.

²⁹ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 1, szyfrogram nr 3945/I, Waszyngton 1 IV 1978, s. 1–3, k. 238–240.

³⁰ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama, pismo Rady Naczelnej Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów do Urzędu ds. Wyznań, 11 X 1977, s. 1, k. 160.

zarówno protestanckimi, jak i katolickim, którego podejrzewano o chęć zdyskontowania imprezy, oraz środkami niezbędnymi do pokrycia kosztów imprezy. Zastanawiano się również, jak zapewnić frekwencję na spotkaniach z ewangelistą i przez moment rozważano nawet zaproszenie zespołu Cliffa Richarda. Koncentrowano się przede wszystkim na takim rozłożeniu akcentów, aby wizyta przebiegła zgodnie z interesem państwa i baptystów, czyli widocznym wzrostem zainteresowania tym wyznaniem przy dość daleko idącej rezerwie wobec katolików, choć jednocześnie pojawiały się głosy, że współpraca z hierarchią tego Kościoła pokaże baptyzm jako religię tolerancyjną, otwartą i zainteresuje nieprotestanckich wiernych. Takiemu współdziałaniu kategorycznie sprzeciwiał się Dusik, ale protestanci słusznie dostrzegali, że brak obecności katolików nie umknie uwadze zagranicznych obserwatorów wizyty Grahama, powodując nieprzewidziane konsekwencje i komentarze o faktycznym ograniczaniu obecności Kościoła w życiu publicznym³¹.

Bardziej szczegółowe uzgodnienia pojawiły się na początku następnego miesiąca. 1 kwietnia ambasada w Waszyngtonie poinformowała o wizycie Smytha, kierownika wydziału międzynarodowego Billy Graham Evangelical Association, i Haraszkiego, w czasie której padły zapewnienia o niepolitycznym wymiarze przyjazdu Grahama do Polski, ale jednocześnie poproszono, aby, wzorem Węgier, umożliwić spotkanie z przedstawicielem władz państwowych i episkopatu. Placówka waszyngtońska po konsultacjach z Węgrami uznała, że oczekiwania te, a także planowany film z pobytu w Polsce oraz jego szeroka dystrybucja będą dla Polski korzystne³². 5 kwietnia baptyści zwrócili się do Urzędu ds. Wyznań o udostępnienie poznańskiej „Areny” i krakowskiej hali „Korony” na spotkanie ewangelizacyjne z Grahamem. W następnych dniach Haraszki i Smyth odbyli szereg rozmów ze stroną polską w osobach prezesa PRE Witolda Benedyktowicza, metropolity Bazylego (Włodzimierza Doroszkiewicza) z Kościoła prawosławnego i bpa Janusza Narzyńskiego z Kościoła luteranckiego, a także z baptystami. W czasie tej wizyty uzgodniono termin przyjazdu (na 6–16 października) oraz właściwie wszystkie ważniejsze kwestie związane z wizytą. I tak kaznodzieja miał złożyć wizytę w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Białymstoku oraz Dziegielewie lub Cieszynie i wygłosić jedno kazanie dziennie. Oczekiwał także zgody na przynajmniej jedno spotkanie na otwartym powietrzu, ale do Dziegielewa, gdzie mogłoby się ono odbyć, zgłaszał zastrzeżenia Kościół ewangelicki. Wystąpienia Grahama miały być konsekwentnie tłumaczone na język polski przez pastora Pawlika. Zaplanowano także zwiedzanie Nowej Huty, zakładów Cegielskiego w Poznaniu, obozu koncentracyjnego Auschwitz oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem

³¹ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, Notatka z informacji od TW „Kasprzak”, 31 III 1978, s. 1–3, k. 234–236; ibidem, pismo naczelnika Wydziału IV KWMO w Poznaniu pplk. E. Giery do naczelnika Wydziału III departamentu IV MSW, 30 III 1978, s. 1–2, k. 228–229.

³² Ibidem, t. 1, cz. 1, szyfrogram nr 3945/I, Waszyngton 1 IV 1978, s. 1–3, k. 238–240.

Nike i Bohaterów Getta. Ruth Graham, żona pastora, miała zwiedzić Centrum Zdrowia Dziecka. Przewidziano także konferencję prasową, wznowienie wydanych w Polsce książek Grahama i innych publikacji religijnych, spotkanie z duchowieństwem oraz rozstrzygnięto kwestie finansowe, które zobowiązała się pokryć strona amerykańska. Wstępne wydatki związane z pobytem oszacowano na 5 tys. dolarów³³.

Według ambasady w Waszyngtonie Smyth i Haraszti ocenili pobyt w Polsce bardzo pozytywnie, uzyskali obietnicę zaproszenia ze strony PRE, a także spotkania z kard. Karolem Wojtyłą, zapewne dzięki kontaktowi z bpem Władysławem Miziołkiem. Obaj Amerykanie planowali także wizytę w lipcu, aby uzgodnić pozostałe szczegóły październikowej wizyty³⁴, natomiast baptyści zaczęli sobie uświadamiać, jak wielkim wysiłkiem będzie przygotowanie i przeprowadzenie podróży Grahama do Polski przy raczej nikłych zyskach po jej zakończeniu. Pojawiły się również wątpliwości, że amerykański pastor liczy bardziej na efekt medialny podróży niż misję religijną, a przede wszystkim ma ona otworzyć drogę do ZSRR. Niepokoilo także baptystów milczenie Kościoła katolickiego, choć od Haraszti dowiedzieli się, że spotkał się on w Waszyngtonie z twórcą Ruchu Światło-Życie, ks. Franciszkiem Blachnickim i ten zasugerował mu kontakt z kard. Wyszyńskim, kard. Wojtyłą i bpem Miziołkiem z Warszawy, przewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu³⁵. Protestowało wrocławskie środowisko baptystów, uważając, że ranga Wrocławia jest znacznie większa niż małego Dziegiełowa w pobliżu Cieszyna, gdzie zresztą tamtejsi ewangelicy sugestie o wizycie Grahama przyjęli chłodno. W związku z tym tak ważne dla Amerykanów spotkanie na wolnym powietrzu przeniesiono do Białegostoku. Wrocław był także lepszym wyborem, biorąc pod uwagę uwarunkowania polityczne i położenie na Ziemiach Zachodnich, a na podkreśleniu jego polskiego charakteru zależało i władzom państwowym, i episkopatowi, ze względu na świeżo zakończony problem uznania zachodniej granicy PRL i administracji kościelnej na tym terenie. Miały także miejsce kontakty baptystów z bpem Miziołkiem, zapewne w sprawie możliwości wykorzystania świątyń na spotkania z Grahamem. Miziołek wyraził wstępnie aprobatę, ale obwarowaną zastrzeżeniem ostatecznej

³³ Ibidem, Doniesienie TW „Kasprzak” z 18 IV 1978, s. 1–8, k. 244–249.

³⁴ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama, pismo ambasady PRL do Zdzisława Szewczyka Departament III MSZ w Warszawie z 22 IV 1978, s. 1–2, k. 251–252.

³⁵ Alexander Haraszti, Billy Graham In Poland, s. 3; AIPN 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 1, doniesienie TW „Kasprzak”, 18 IV 1978, s. 1–6, k. 244–249; por. ibidem, informacja z odbytego spotkania z TW „Marian” w dniu 14 kwietnia, 18 IV 1978, s. 1–3, k. 2150–252. Kontakty baptystów z ks. Blachnickim, wymianę poglądów i materiałów potwierdził także bliski współpracownik kaznodziei, Cliff Barrows w czasie pobytu w Krakowie. Ibidem, t. 2, Informacja dot. przebiegu wizyty Billy Grahama w dniach 12–13 X 1978 na terenie Krakowa oraz związanych z tym działań operacyjnych realizowanych przez Wydział IV KWMO w Krakowie, 14 X 1978, s. 2, k. 79.

zgody episkopatu i wystąpienia ewangelisty w czasie mszy, a nie samodzielnie. Sporą rezerwę wobec wizyty i nauczania Grahama mieli manifestować księża w Poznaniu i Krakowie. Szczególnie sytuacja w tym pierwszym mieście niepokoiła prezbitera zboru Stefan Rogaczewskiego, a także Piaseckiego i Stankiewicza obawiającego się braku zgody na wykorzystanie „Areny”, konieczności zwrócenia się o pomoc do Kościoła katolickiego i zdyskontowania całej wizyty przez władze PRL³⁶.

4 maja zaproszenie do odwiedzenia Polaki wystosowała PRE, a toczące się pomiędzy końcem kwietnia a końcem lipca dyskusje przyniosły zmiany dotychczasowych planów. Przede wszystkim zrezygnowano ze spotkań w Cieszynie i Dzięgielowie na rzecz Wrocławia. 31 lipca prezbyter zboru baptystów w Poznaniu Rogaczewski zwrócił się do Urzędu ds. Wyznań w tymże mieście o wyrażenie zgody na przeprowadzenie ewangelizacji w tamtejszej „Arenie”, ze względu na jej wielkość, zaplecze techniczne oraz dobrze układającą się dotychczas współpracę przy organizowaniu religijno-państwowych uroczystości z okazji Milenium i 25-lecia PRL. W Krakowie przełożony baptystów, pastor Bednarczyk starał się o zgodę na wykorzystanie hali „Korony” lub hali klubu sportowego „Wisła”, co tamtejsze władze uznały „za nierealne ze względu na milicyjny charakter klubu” i optowały za pierwszym rozwiązaniem. W Poznaniu jako miejsce spotkania z Grahamem tamtejszy Urząd ds. Wyznań proponował kościół polskokatolicki lub rzymskokatolicką świątynię rektoralną, baptyści poznańscy jednak podkreślali, że „Arena” i hale krakowskie to tereny neutralne światopoglądowo, niewyznaniowe i odpowiadają uniwersalnemu przesłaniu nauczania Grahama, tym bardziej że sport jest „symbolem neutralizmu i humanitaryzmu”, wskazując jednocześnie na szczupłość własnych zasobów lokalowych. Władze centralne, mimo ponowionej przez pastora Rogaczewskiego prośby o „Arenę” w lipcu, odmówiły, nie zgodziły się także, podobnie jak Naczelna Rada Kościoła Chrześcijan Baptystów, na kościół Dominikanów ani na wykorzystanie hali sportowej w Krakowie³⁷.

³⁶ Ibidem, Notatka agenturalna od TW „Kasprzak” z 28 IV 1978, s. 1–2, k. 254–256.

³⁷ Ibidem, informacja ze spotkania z TW „Michał” w dniu 27 czerwca 1978, 27 VI 1978, s. 1, k. 258; AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama, pismo Stefan Rogaczewskiego do Kazimierza Kąkola z 31 VII 1978 r., s. 1–2, k. 45–46; ibidem, Notatka dotycząca przyjazdu do Polski kaznodziei baptystycznego Billy Grahama, 6 IX 1978, s. 1, k. 416; AAN, 131/435, Urząd ds. Wyznań, Wydział Wyznań Nierzzymskokatolickich, Polski Kościół Chrześcijan Baptystów – wizyta amerykańskiego kaznodziei Billy Grahama (1978). Notatki, teksty przemówień, korespondencja, 1978, 1980, Notatka służbowa w sprawie przyjazdu do Polski Billy Grahama z USA z 8 VI 1978, s. 1–2, k. 22–23; ibidem, Notatka dotycząca zamiaru zorganizowania przez Kościół Chrześcijan Baptystów w Poznaniu spotkania z Billy Grahamem, s. 1, k. 25; ibidem, uzasadnienie prośby o halę sportową „Arena” w Poznaniu i „Korona” lub Wisła w Krakowie, s. 1, k. 27. Powodami rezygnacji ze Śląska Cieszyńskiego były stanowisko bpa ewangelickiego Janusza Narzyńskiego i bliskość granicy z Czechosłowacją, a więc możliwy napływ tamtejszych protestantów na spotkanie.

Jednocześnie trwały prace nad nieewangelizacyjną częścią pobytu Grahama. Każde z wytypowanych miast sugerowało miejsca, które strona amerykańska mogłaby lub chciałaby zobaczyć. Już w kwietniu baptyści zwrócili się do ministra-szefa Urzędu Rady Ministrów i inicjatora budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka z informacją o chęci jego odwiedzenia przez ewangelistę i złożenia daru na jego potrzeby. Krakowski Urząd ds. Wyznań proponował fabrykę aparatów pomiarowych, Instytut Pediatrii Polskiej Akademii Nauk, Wawel, kościół Mariacki i oddział judaistyczny Muzeum Historycznego, a także spotkanie ze środowiskiem żydowskim. W Poznaniu zamierzano pochwalić się zakładami Cegielskiego, we Wrocławiu – Centrum Diagnostycznym. Zaplanowano także przebieg konferencji prasowej, typując dziennikarzy i tytuły otrzymujące akredytację – byli to Janusz Stefanowicz, Wojciech Kętrzyński, Zachariasz Łyko, Adam Wysocki, Wiesław Górnicki i Henryk Kollat, a także pisma Stowarzyszenia „Pax”, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, katolickiego Instytutu Wydawniczego „Znak”, „Więź”, żydowskiego „Folks Sztyme” i pisma kościołów należących do PRE. Jako prezenty Graham miał otrzymać wydobyty z magazynów Rady Ministrów posążek warszawskiej Nike oraz znaczki pocztowe wydane w Polsce na 200-lecie niepodległości Stanów Zjednoczonych³⁸. Przygotowania posuwały się jednak powoli i baptyści nie radzili sobie ze stroną organizacyjną.

Haraszti i Smyth przybywali w Polsce w dniach 21–29 lipca w celu dopilnowania przygotowań, ale także spotkań z przedstawicielami Kościoła katolickiego, chcąc uwzględnić również i to wyznanie w programie wizyty. Wiadomo, że Graham nie uchylał się od współpracy z katolikami w USA i starał się włączać ich w dzieło swych misji. Doniesienie TW „Kasprzak” sugeruje, że mógł to spowodować ks. Blachnicki, twórca oazowego Ruchu Światło-Życie, kontaktując się z kard. Johnem Królem z Filadelfii, a ten z kolei mógł zainteresować nim i zachęcić do współpracy biskupów Bronisława Dąbrowskiego i Miziołka. Mniej prawdopodobna wydaje się wersja odwrotna, czyli działania podjęte przez bpa Miziołka, który wiedząc już od baptystów o przyjeździe Grahama, mógł zwrócić się do kard. Króla z prośbą o opinię. Z cytowanego wywiadu Harasztięgo wynika, że informacje TW „Kasprzak” były dokładne. Między 19 a 21 V 1978 r. Haraszti istotnie spotkał się z ks. Blachnickim w USA, opisując go jako emisariusza kard. Wyszyńskiego i przekonał go, że wizyta opłaci się także Kościołowi rzymskiemu, ze względu na jej ogromną nośność medialną i zainteresowanie prasy amerykańskiej Grahamem i jego podróżami. Haraszti argumentował także, że ma możliwości

³⁸ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama w Polsce, pismo A. Piaseckiego i M. Stankiewicza do Janusza Wieczorka z 29 IV 1978 r., s. 1, k. 56; ibidem, propozycje Wydziału ds. Wyznań w Krakowie dot. programu pobytu Billy Grahama, 19 VII 1978, s. 1, k. 57; ibidem, odrębna notatka Sprawy B. Grahama, s. 1; k. 289; ibidem, odrębna notatka „Konf. prasowa”, s. 1–3, k. 286–288 (paginacja kart od końca dokumentu).

działań politycznych w Białym Domu. Wizyta na Węgrzech spowodowała znaczne skupienie uwagi na tym kraju w USA. Haraszti powołując się na swoje liczne znajomości i przypuszczając, że ks. Blachnicki przekaże treść rozmowy prymasowi, użył ambijonalnego argumentu, że kard. Wyszyńskiemu nie udało się sprowadzić papieża do Polski, a on zdołał sprowadzić Grahama na Węgry³⁹.

Haraszti miał ogromne wyczucie, widząc w ks. Blachnickim sojusznika swojej sprawy. Ekumenia założyciela Ruchu Światło-Życie, potocznie zwanego oazą, była nie tylko jedną z form posoborowej odnowy Kościoła, ale ważnym składnikiem otwarcia się Kościoła rzymskiego na Kościoły protestanckie. Wyraz tego stanowił dekret o ekumenizmie, przyjęty w 1963 r., a ostatecznie zredagowany w listopadzie roku następnego. Dekret, zainicjowany przez papieża Jana XXIII i mający na celu rozpoczęcie procesu budowy jedności chrześcijan, za którą winni być odpowiedzialni tak jego hierarchia, jak i wierni, stał się jednym z najważniejszych dokumentów II Soboru Watykańskiego. Tym samym wizyta Grahama była sposobnością do wprowadzenia jego postanowień w życie, a szczególnie zaleceń rozdziału drugiego. Graham, pod wpływem duchownych francuskich, mówił o odnowie Kościoła, przemianie chrześcijan, podejmowaniu wspólnych modlitw i współdziałaniu chrześcijan w rzeczach świętych. Podkreślał także wagę wspólnych działań na gruncie społecznym, wzajemnego poznania i „współdziałania w rzeczach świętych”. Naczelną ideą było „spotkanie” oparte na studiach biblijnych, z uwzględnieniem pluralizmu liturgicznego, dyscyplinarnego i teologicznego. Tym samym dekret stał się wykładnią katolickiej nauki wobec chrześcijan nieuznających zwierzchnictwa biskupa Rzymu, zachęcając wszystkich wiernych Kościoła katolickiego do uczestnictwa w przedsięwzięciach o charakterze międzywyznaniowym⁴⁰. Nastąpiło także zjawisko odwrotne, tzn. zainteresowanie wspólnotami katolickimi ze strony protestantów i udział ich duszpasterzy w rekolekcjach oazowych, a pod koniec lat siedemdziesiątych z grupami chrześcijan nienależącymi do żadnego konkretnego Kościoła, wśród których wyróżniały się dwie: „Youth With A Mission” i „Campus Crusade for Christ”. Te relacje zaowocowały współpracą tak bliską, że część duchownych katolickich uznała je za zbyt daleko idące i zarzuciła ks. Blachnickiemu błędy liturgiczne i przesuwanie ruchu oazowego w stronę protestantyzmu poprzez naśladowanie baptystów w formie prowadzenia rekolekcji⁴¹. Opiekun duchowy z ramienia episkopatu, bp Tadeusz Błaszkiewicz zalecił, aby spotkania z udziałem kaznodziejów niekatolickich odbywały się w obecności duchownego Kościoła rzymskiego,

³⁹ The Billy Graham Archive, Oral History Project Collection, Box 45, Alexander S. Haraszti, Billy Graham's Visit to Hungary..., s. 53–57.

⁴⁰ W. Hanc, *Z historii soborowego Dekretu o ekumenizmie*, „Studia Włocławskie” 2013, t. XV, s. 37–48; L. Górka SVD, *Teologiczne podstawy jedności chrześcijan w świetle Dekretu o ekumenizmie (DE 2)*, „Roczniki Teologii Ekumenicznej” 2011, t. III (LVIII), s. 17–30.

⁴¹ R. Derewenda, *Bezpieka wobec ruchu oazowego (1977–1981)*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 4 (75), s. 96–97.

mającego za zadanie wyjaśnianie różnic i pacyfikowanie ewentualnych sporów. Sytuacja nabrzmiała tak bardzo, że konieczne stało się powołanie komisji biskupiej weryfikującej stawiane zarzuty i oczyszczającej z nich ks. Blachnickiego. Niemniej ruch oazowy korzystał z doświadczeń protestantów w takich sprawach, jak rozeznanie możliwości ewangelizacyjnych w Polsce, dawanie świadectwa, działania upowszechniające wiarę czy szeroko pojęta inspiracja i plany ewangelizacyjne, przy zachowaniu jednak daleko idącej ostrożności ze względów teologicznych i w obawie przed działaniami władz⁴².

O ile w sferze duchowej porozumienie było łatwiejsze, ponieważ angażowało przede wszystkim ludzi młodych, to w sferze instytucjonalnej i materialnej przewyciężenie trudności nie było wcale takie proste. Poważną przeszkodę stanowiła polityka państwa, skierowana jednoznacznie przeciw Kościołowi katolickiemu, przy jednoczesnym poparciu udzielanym wyznaniom protestanckim. Przez wiele lat toczył się także spór o rekompensatę za przejęte świątynie ewangeliczne na terenach przyłączonych do Polski po 1945 r. Polem konfliktów były również kwestie narodowe i kojarzenie ich z religią (katolik – Polak, ewangelik – Niemiec, prawosławny – Rosjanin). Aprobata i współpraca podczas wizyty Grahama może być także rozumiana jako z jednej strony wypełnianie zaleceń soborowych, a z drugiej – gest dobrej woli i chęć przełamania istniejących barier i uprzedzeń.

Kontakty te nastąpiły między kwietniem a końcem lipca i były, podobnie jak decyzja o możliwym wsparciu dla baptystów, z całą pewnością przedmiotem dyskusji episkopatu, w której biskup, odpowiedzialny za sprawy ekumeniczne, odgrywał dużą rolę i znany był także z życzliwego stosunku do ks. Blachnickiego. Możliwe więc, że znajomość obu duchownych, silna pozycja bpa Miziołka w episkopacie i zdanie kard. Króla, uchodzącego w USA za zwolennika rozbrojenia i krytyka wyścigu zbrojeń (co zbliżało go do Grahama), zaprzyjaźnionego z popierającym ruch oazowy i otwartym na ekumenizm kard. Wojtyłą, przekonała episkopat i kard. Wyszyńskiego do włączenia się w wizytę amerykańskiego ewangelisty. Harashti wspominał, że w czasie wizyty w lipcu otrzymał telefonicznie zaproszenie go na spotkanie z biskupami Miziołkiem i Dąbrowskim, którzy, kontaktując się wcześniej z ks. Blachnickim i zapewne na podstawie jego opinii, przekazali zgodę episkopatu na wizytę Grahama w kościołach, uzyskując jednocześnie zapewnienie, że kaznodzieja nie da się wmanipulować w żadne wystąpienia przeciwko Kościołowi rzymskiemu⁴³. Stawiało to Kościół w bardzo dobrym świetle, ponieważ wytrącało z ręki argument jego przeciwników o monopolizacji życia religijnego w Polsce przez katolików i marginalizowaniu innych wyznań. Na Harashtim musiało

⁴² Szerzej zob. D. Cupiał, *Na drodze ewangelizacji i ekumenii. Ruch Światło-Życie w służbie jedności chrześcijan*, Lublin 1996, s. 33–66, 168–169.

⁴³ The Billy Graham Archive, Oral History Project Collection, Box 45, Alexander S. Harashti, Billy Graham's Visit to Hungary..., s. 59–60.

to wywrzeć ogromne wrażenie, pisał bowiem we wspomnianym dokumencie, że spotkanie z bpem Miziołkiem było nie tylko kurtuazyjnie przyjazne, ale także zawierało ustalenia dotyczące lokalizacji, gdyż episkopat zgodził się na udostępnienie kościoła Dominikanów w Poznaniu, Wszystkich Świętych w Warszawie, św. Anny w Krakowie, katedry w Katowicach, a nadto zaprosił kaznodzieję do złożenia wizyty na Jasnej Górze. Dopelnieniem były spotkanie z sekretarzem episkopatu ks. bpem Bronisławem Dąbrowskim oraz przekazane wraz ze zgodą na wykorzystanie kościołów pozdrowienia od prymasa kard. Wyszyńskiego⁴⁴. Trudno więc się dziwić irytacji Haraszti i Smytha na bezradność baptystów (grzecznościowo jedynie wspomnianych w materiale tego pierwszego), o których skrupulatnie donosił SB jej TW „Kasprzak”⁴⁵.

Doniesienia współpracowników SB wskazują na jeszcze jedną możliwą przyczynę współpracy z Kościołem katolickim. TW „Paweł” poinformował swoich mocodawców, że w kręgu Polonii amerykańskiej dochodzą głosy, iż Graham swą wizytą w Polsce „chce wbić klin w Kościół rzymskokatolicki w Polsce”, więc spotkania z jego hierarchią w czasie pobytu w Polsce uspokoiłyby przeciwne mu wystąpienia, dlatego Harashti i Smyth zabiegać będą o spotkanie z kardynałami Wyszyńskim lub Wojtyłą. Mający dostęp do szczegółów negocjacji i znający Harasztię osobiście „Paweł” wskazał raczej na biskupów Dąbrowskiego i Miziołka jako partnerów ewentualnej rozmowy⁴⁶. Powstała więc sytuacja, w której obecność rzymskich katolików była niezbędna i organizatorom pobytu Grahama ze strony amerykańskiej i jemu samemu, i polskim organizatorom ze strony protestanckiej. Amerykanom zależało na zmanifestowaniu otwartości na katolików, ponadwyznaniowym i ekumenicznym charakterze spotkania w wymiarze religijnym, a w wymiarze politycznym i medialnym – na podkreślaniu równości wszystkich Kościołów w Polsce i niewykluczeniu żadnego z nich oraz uspokojeniu dochodzącej do nich krytyki. Baptystom Kościół okazał się potrzebny w sensie organizacyjnym, bowiem ze względu na własną słabość nie byli w stanie zapewnić odpowiednio wielkich pomieszczeń na spotkania z Grahamem. Z kolei dla strony rzymskokatolickiej możliwość udzielenia pomocy protestantom stanowiła sposobność do pokazania Kościoła otwartego na innych chrześcijan, nowoczesnego i tolerancyjnego. Wygląda na to, że do takiej sytuacji przyczynił się Urząd ds. Wyznań, który z jednej strony bez większych kłopotów zgodził się na przyjazd Grahama, ale z drugiej, blokując udostępnienie hal w Poznaniu i Krakowie oraz sprzeciwiając się wizycie w Cieszynie, skazał baptystów na konieczność współpracy z episkopatem. W tej rozgrywce, jak się miało okazać, zyskali oni najmniej. Nie zmieniła tego wydana przez Urząd ds.

⁴⁴ Alexander Harashti, *Some important features*, s. 3–4 (mps w posiadaniu W. Batoga).

⁴⁵ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 1, Notatka agenturalna TW „Kasprzak” z 14 VIII 1978, s. 1, k. 265.

⁴⁶ *Ibidem*, notatka agenturalna od TW „Paweł”, 25 VII 1978, s. 1, k. 261.

Wyznań zgoda na wykorzystanie „Areny” w Poznaniu⁴⁷, gdyż w tym momencie wysłannicy Grahama mieli pewność, że spotkanie zostanie zorganizowane przez tamtejszych dominikanów.

Waga lipcowej wizyty Haraszkiego i Smytha była ogromna. Udało się ustalić datę pobytu Grahama w Polsce i miejsca, w których będzie nauczał, zakres spotkań, a także nieprzewidywany dotychczas krótki pobyt w byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, na którym – jak można przypuszczać – zależało władzom państwowym. Kaznodzieja miał więc przemawiać w świątyniach baptystów, luteranów, ewangelików i katolików, spotkać się z przedstawicielami PRE, episkopatu, duchownych innych wyznań, w tym Żydów i prawosławnych. Wzorem Węgier amerykański przybysz liczył także na spotkanie z wysokimi przedstawicielami władz państwowych. Obaj emisariusze zapowiedzieli również powrót do Polski w początkach września, aby ostatecznie przygotować przyjazd ewangelisty. Ambasada w Waszyngtonie, której polecono spotkanie z kaznodzieją przed wyjazdem do Polski i „wykorzystanie go spotkania do prezentacji naszego kraju, jego przeszłości, doświadczeń oraz założeń naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej”, poinformowała władze w kraju, że udzielono im wiz wjazdowych ważnych od 1 września. Sam Graham odbył 4 września spotkanie z ambasadorem Romualdem Spasowskim w Waszyngtonie, osobiście dziękując mu za zaangażowanie i możliwość przybycia do Polski⁴⁸.

Na początku września pod okiem Haraszkiego i Smytha poczyniono ostateczne ustalenia i przygotowania do przyjazdu Grahama. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk wydał zgodę na publikację trzech książek Grahama w łącznym nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Do Polski przyjechali także członkowie ekipy przygotowującej film o pobycie ewangelisty i dzięki umowie agencji Interpress uzyskali materiały drukowane i wizualne, środki transportu i wsparcie techniczne przy realizacji obrazu. Udało się również rozstrzygnąć problem nabożeństw w Poznaniu, Wrocławiu i Katowicach. W tym pierwszym mieście zamiast „Areny” wybrano kościół zakonu kaznodziejskiego⁴⁹, we Wrocławiu ze względu na niechęć luteranów zdecydowano się na polskokatolicką świątynię pw. Marii Magdaleny, a w Katowicach

⁴⁷ Por. *ibidem*, Pismo z-cy naczelnika IV Wydziału KWMO w Poznaniu do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 14 VIII 1978, s. 1, k. 267.

⁴⁸ *Ibidem*, dalekopis nr 18886 z 18 sierpnia 1978, wykaz osób z Billy Graham Evangelistic Association, którym wydano wize do Polski, k. 271–273; *ibidem*, szyfrogram nr 1973/III z 23 VIII 1978 r., k. 277; AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama w Polsce, pismo A. Haraszkiego i Waltera Smytha do Kazimierza Kąkole, k. 419, 421; *ibidem*, pismo Billy Grahama do ambasadora Romana [właśc. Romualda] Spasowskiego, 6 IX 1978, s. 1–2, k. 421–423; A. Haraszki, Billy Graham In Poland, s. 4 (mps w posiadaniu W. Batoga); AMSZ, Waszyngton 1978, LK – 301–600, 28/30, zespół Depesze, wiązka 21,teczka 161, k. 395; *ibidem*, Szyfrogram 7576 do amb. Spasowskiego z 4 IX 1978, k. 405.

⁴⁹ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama w Polsce, pismo dyrektora Wydziału ds. Wyznań UW w Poznaniu Edmunda Kędzierskiego do Tadeusza Dusika z 25 IX 1978.

przychyłość ordynariusza bpa Henryka Bednorza umożliwiła wykorzystanie kościoła katedralnego⁵⁰, co pomogło w zamknięciu całonocnego planu pobytu. Rozpoczął go przylot Grahama do Warszawy w piątek 6 października w godzinach południowych. Na następny dzień przewidziano spotkanie ewangelisty z duchowieństwem protestanckim i równoległe jego żony z kobietami, a następnie na godziny wieczorne nabożeństwo połączone z nauczaniem w siedzibie Kościoła przy ul. Waliców. W niedzielę 8 października Graham przebywać miał z krótką wizytą w Białymstoku, a w poniedziałek w Poznaniu, gdzie również miał wygłosić naukę. Na 10 października przewidziano Wrocław i spotkanie w kościele polskokatolickim, 11 października w katedrze śląskiej w Katowicach, 12 października wizytę w dawnym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz i nauczanie w Krakowie, a na piątek 13 zwiedzanie historycznej stolicy Polski, wyjazd do Częstochowy na Jasną Górę i powrót do stolicy. Trzy ostatnie dni Graham miał przebywać w Warszawie, gdzie w kościele ewangelicko-reformowanym i ewangelicko-augsburskim winny się odbyć dwa nabożeństwa połączone z jego naukami oraz w Płocku, dokąd planowano wysłać Ruth Graham. W poniedziałek 16 października w godzinach porannych przewidziano wizytę państwową, konferencję prasową i odlot z lotniska Okęcie o godz. 13.15⁵¹. Większość nabożeństw, poza Warszawą (z wyjątkiem Białegostoku), zaplanowano na godz. 18, co wydaje się uzasadnione koniecznością dojazdu na miejsce, ale jednocześnie wskazuje, że władzom mogło zależeć na tym, aby ekipa Grahama jak najwięcej czasu spędzała w podróży i zabrakło jej czasu i możliwości na zobaczenie czegokolwiek znajdującego się poza zaplanowaną marszrutą. Jej członkowie nie mieli więc żadnej sposobności do spotkania się z osobami innymi niż oficjalny orszak organizatorów ze strony polskiej. Nie ulega wątpliwości, że służyło to roztoczeniu nad dość dużą grupą Amerykanów starannej inwigilacji i prowadzeniu własnych gier operacyjnych przez SB.

Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dysponując mniej więcej od połowy września praktycznie kompletem informacji dotyczących przyjazdu ewangelisty i dokładnym planem pobytu, rozesłał 25 września szczegółowy okólnik – instrukcję do zastępców komendantów wojewódzkich ds.

⁵⁰ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 1, informacja od TW „Tomasz” ze spotkania w dniu 6 września 1978, 9 IX 1978, s. 1–2, k. 292–293; ibidem, informacja od TW „Wojciech” z 29 VIII 1978, k. 279; ibidem, Informacja dot. zamierzonego pobytu Billy Grahama w Katowicach, pismo mjra J. Birnbacha, KWMO Katowice do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, 29 VIII 1978, s. 1–2, k. 279–280. W piśmie tym zwracają uwagę dwa argumenty mające przekonać bpa Bednorza: „poparcie dla sprawy kard. Króla z USA, życzliwy i przychylny stosunek do ewangelizacji biskupów Miziołka i Dąbrowskiego z Warszawy”.

⁵¹ Ibidem, ramowy program pobytu Billy Grahama w Polsce, pismo mjra L. Wolskiego z Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej w Warszawie do Naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie z 11 IX, s. 1–3, k. 296–296.

SB w miastach, gdzie odbyć się miało nauczanie amerykańskiego kaznodziei. Generał Konrad Straszewski, dyrektor Departamentu i autor notatki, informował w okólniku, że do Polski przybędzie ogółem 18 osób z USA, a ponieważ wizyta odbiła się szerokim echem w świecie, istnieją zagrożenie próbą nawiązania kontaktu z delegacją z USA przez dysydentów radzieckich oraz niebezpieczeństwo przechwycenia owoców tej wizyty przez Kościół katolicki. Kroki podejmowane przez SB miały zmierzać do pokazania PRL w jak najlepszym świetle, wykazywać zasadność jej polityki wyznaniowej i przeciwdziałać próbom jej podważenia przez „dysydentów i ruch oazowy”. Ale jednocześnie SB zamierzała pokazać Polskę jako kraj, gdzie mimo tolerancji i otwartości władz dostrzega się nietolerancję ze strony Kościoła katolickiego, którego „dwulicowe hasła ekumeniczne” zmierzają w istocie do podporządkowania sobie innych wyznań, a zaangażowanie w podróż Grahama do Polski jest na pokaz. Zamierzano także wzmocnić krążące już pogłoski o „baptystycznym” charakterze ruchu oazowego oraz „realizować działania dezintegracyjne polegające na pisaniu listów, petycji, ulotek, napisów i plakatów protestujących przeciwko udostępnianiu kościołów rzymskokatolickich”, kierowanych na ręce hierarchii i księży katolickich. Rzeczą oczywistą była ciągła obserwacja członków ekipy Grahama oraz nagrywanie jego wystąpień⁵². Datowany na ten sam dzień „Plan kontroli operacyjnej i działań dezintegracyjnych w związku z pobytem w Polsce w dn. 6–16 X 1978 ewangelisty z USA Billy Grahama i osób towarzyszących” z jednej strony stanowił syntezę uzyskanych od tajnych współpracowników informacji, a z drugiej precyzował wysłane przez gen. Straszewskiego instrukcje. Analizując uzasadnienie wszczęcia tak szeroko zakrojonej operacji, wydaje się, że powodów jej ogromnej skali było kilka. Po pierwsze, miała wymiar międzynarodowy, na który składały się pragnienie pokazania Polski jako kraju otwartego i mimo ustroju socjalistycznego spełniającego standardy demokratyczne, deklarowana przez Grahama chęć odwiedzenia ZSRR i zainteresowanie wizytą w Czechosłowacji, gdzie mieszkało sporo protestantów. Po drugie, SB, walczącą z Kościołem katolickim, niepokoił fakt jego udziału w wizycie Grahama, pomoc na etapie jej planowania i udostępnianie pomieszczeń na cele ewangelizacji, co przy spodziewanym zainteresowaniu pobytem amerykańskiego kaznodziei mogłoby Kościół wzmocnić. Władze bezpieczeństwa chciały więc ograniczyć kontakty Amerykanów z przedstawicielami episkopatu z jednej strony, a z drugiej wykazać, że mimo głoszonego ekumenizmu dąży on do zmarginalizowania wyznań protestanckich. W ich oczach istniało także niebezpieczeństwo kontaktów między delegacją Grahama a dysydentami i przy spodziewanym wielkim zainteresowaniu wizytą wtrącenia do niej wolnościowych akcentów

⁵² Ibidem, pismo gen. bryg. K. Straszewskiego do zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB [w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Białymstoku, Katowicach, Częstochowie i Bielsku-Białej], 25 IX 1978, s. 1–5, k. 336–340.

politycznych. Stąd też ogromne nasycenie strony polskiej agenturą, która miała informować o nastrojach, przekazywać Amerykanom jedynie korzystne dla PRL wiadomości, zapobiegać incydentom, przeciwdziałać wpływowi Kościoła rzymskokatolickiego. Zamierzano także pokazać lekceważenie baptystów przez ich współbrata, odwiedzającego Polskę kilka miesięcy wcześniej (w grudniu 1977 r.) prezydenta Cartera, który nie znalazł czasu na spotkanie z polską gałęzią swego Kościoła, lecz żona prezydenta USA i doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Brzeziński udali się do prymasa Wyszyńskiego. W tym celu 7 października TW „Marian” w czasie zwiedzania kaplicy baptystów w Warszawie miał pokazać Grahamowi uschniętą wiązanek kwiatów przeznaczoną dla prezydenta na powitanie. Rozpowszechnić miano także informacje, że katolicka dyskryminacja dotyczy adwentystów, prawosławnych, luteranów, ewangelików i polskokatolików. Poprzez atak na władze Kościoła katolickiego zamierzano z jednej strony osłabić jego pozycję, wskazując na „ekumenizm na pokaz”, z drugiej wyeksponować „szykanowane” wyznania protestanckie, aby osiągnąć efekt właściwego, skutecznego i niezbędnego regulowania stosunków wyznaniowych przez państwo. Poza TW „Marianem” wśród delegacji amerykańskiej operować winni także tajni współpracownicy o kryptonimach „Kasprzak”, „Tomasz” i „Stefan”, mający bezpośrednie możliwości realizacji zleconych przez SB zadań. Najwyżej uplasowanym współpracownikiem SB kontrolującym pobyt kaznodziei w Polsce był jego tłumacz, oznaczony kryptonimem „Paweł”. Miał on „nie dopuszczać do spotkań z niepożądanymi osobami, w tłumaczeniach unikać szkodliwych społecznie i politycznie akcentów, niwelować szkodliwe treści, swoimi tłumaczeniami nie ekscytować tłumu, a w bezpośrednich rozmowach położyć nacisk na przekazywanie B. Grahamowi i jego współpracownikom głównych założeń polityki społeczno-politycznej i wyznaniowej PRL”. Agenci SB o kryptonimach „Dziennikarz”, „Tomasz”, „Wyznawca” i „Andrzej”, działający w środowisku mediów, mieli, poprzez swoje pytania (przygotowane przez SB) na konferencji prasowej, wprowadzić niepewność i zamieszanie wśród amerykańskich gości⁵³. Zapewniono także techniczną stronę kontroli ekipy Grahama poprzez zainstalowanie podsłuchów telefonicznych i pokojowych oraz ciągłą obserwację hoteli „Victoria” w Warszawie, „Poznań”, „Monopol” we Wrocławiu, „Silesia” w Katowicach i „Holiday” w Krakowie, a także „penetrację bagaży”. Poza samym Grahamem szczególną atencją SB cieszyli się Denton Lotz, Robert Denny i Alexander Pashko. Pokoje Smytha, Cliffa Barrowsa, Haraszkiego obserwowała dodatkowo kamera fotograficzna⁵⁴.

⁵³ Ibidem, Plan kontroli operacyjnej i działań dezintegracyjnych w związku z pobytem w Polsce w dn. 6–16 X 1978 ewangelisty z USA Billy Grahama i osób towarzyszących, 25 IX 1978, s. 1–10, k. 10–21.

⁵⁴ Ibidem, pismo płk. R. Wójcickiego, zastępcy dyrektora Departamentu IV do płk. L. Krawczyka dyrektora Biura B MSW, 28 IX 1978, s. 1–2, k. 27–28; ibidem, pismo płk. R. Wójcickiego do gen bryg. St. Łyszkowskiego, dyrektora Departamentu Techniki MSW, 28 IX

Z zebranych wcześniej informacji SB stworzyła także charakterystyki głównych postaci z ekipy przybywającej do Polski. I tak Smytha oceniono jako wybitnego biznesmena, umiejącego pozyskać środki finansowe na działalność Towarzystwa Ewangelizacyjnego i najważniejszą, obok Grahama, w nim osobę, a jednocześnie realistę, wstrzeźliwego, jeśli chodzi o możliwości ewangelizacji w ZSRR. Barrows był „znakomitym kaznodzieją, lepszym od Grahama”, powiązany politycznie w Senacie, Kongresie i Białym Domu. Harashti zajmował się z kolei koncepcyjnym wypracowywaniem wizyt ewangelizacyjnych i możliwości ich zrealizowania, co „na styl amerykański przekłada rzutki, inteligentny ideolog John Akers”. Bob Evans, Bill Mead i Russ Busby zbierali na potrzeby wizyt informacje na temat sytuacji społeczno-politycznej odwiedzanego przez kaznodzieję kraju, jego problemów i byli autorami teorii strachu atomowego, publikując na jej temat⁵⁵. Wskazywałyby to, że SB uważała te osoby za najważniejsze i poddanie ich szczegółowej kontroli nie było dziełem przypadku.

Billy Graham przybył do Warszawy 6 października. Na lotnisku miały miejsce krótkie powitanie i urzędowe przemówienia, a dzień wypełniły kurtuazyjne spotkania i oficjalne uprzejmości, a następnie kolacja w hotelu „Victoria”. 7 października rozpoczął się od wizyty i nauczania skierowanego do duchowieństwa protestanckiego i studentów niekatolickich seminariów duchownych w zborze baptystów w Warszawie przy ul. Waliców, koncentrując się na zwiastowaniu Ewangelii, kwestiach pustki duchowej prowadzącej do samotności, lęku przed śmiercią, niepewności i poczucia winy, które mogą uleczyć jedynie przyjęcie Ducha Świętego i zmiana sposobu życia. Wolna od polityki była także wizyta pastora w Centrum Zdrowia Dziecka, zakończona wszakże przekazaniem na jego potrzeby sumy 10 tys. dolarów przez Towarzystwo Ewangelizacyjne. W godzinach wieczornych miało miejsce ogólnodostępne spotkanie z wiernymi w kaplicy przy Waliców. Uczestniczyło w nim ok. 4,5 tys. osób⁵⁶.

Politycznych akcentów pozbawione było spotkanie w Białymstoku 8 października, gdzie w obecności ok. 1000 osób i przedstawicieli duchowieństwa katolickiego i prawosławnego Graham wygłosił 45-minutowe nauczanie zatytułowane „Powrót do Ojca”. Odbyło się ono w położonej na peryferiach miasta kaplicy baptystów i było jedynym otwartym spotkaniem wiernych z ewangelistą. Następnie miało miejsce spotkanie z władzami miasta. Ewangelista podkreślał zadbanie i rozwój Białegostoku, rolniczy charakter regionu, nowo

1978, s. 1–2, k. 29–30; ibidem, pismo naczelnika wydziału III departamentu IV MSW ppłk. W. Kołodziejskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu Techniki MSW 4 X 1978, s. 1, k. 31.

⁵⁵ Ibidem, cz. 2, Notatka agenturalna opracowana na podstawie relacji ustnej TW ps. „Kasprzak” 5 X 1978, s. 1–3, k. 380–382.

⁵⁶ *Billy Graham w Polsce*, red. M. Stankiewicz, Warszawa 1979, s. 45–65.

budowane bloki mieszkalne i stwierdził, że wizyta zmienia jego ocenę krajów socjalistycznych. W notatce dla Urzędu ds. Wyznań w Warszawie Mikołaj Romańczuk z Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku dodał, że Kościół rzymski był umiarkowanie zainteresowany przybyciem amerykańskiego kaznodziei, „lecz nie negocjował jego przyjazdu”. Obojętny miał być również prawosławny abp Nikanor (Niesłuchowski), nie tylko nie uczestnicząc w nauczaniu, ale także wzbraniając się przed udziałem w nim swojego przedstawiciela⁵⁷. Tego samego dnia ewangelista wrócił do Warszawy, aby rano 9 października, po spotkaniu w Urzędzie ds. Wyznań z Kąkolem, udać się samolotem do Poznania. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich odbyło się spotkanie z konsulem USA, przedstawicielem Wydziału ds. Wyznań i duchowieństwem. W wieczornym nauczaniu w kościele Dominikanów Graham analizował fragment Listu do Galatów, poświęcony krzyżowi⁵⁸. Według SB uczestniczyło w nim ok. 2500 osób, ale oceniano, że zakonnikom nie zależało na propagowaniu wizyty. W kościołach brakowało szerszej informacji na temat przyjazdu ewangelisty, niewielkie było zainteresowanie ze strony duszpasterstwa akademickiego, widoczna nieobecność w czasie nauki części zakonników przechadzających się po dziedzińcu klasztoru oraz brak skupienia u niektórych słuchających księży i siostr zakonnych. Odnotowano także krótką rozmowę między Grahamem, będącym pod wrażeniem pierwszego w jego karierze wystąpienia w Kościele katolickim, a „inspirowanym przez nas” TW „Stefanem”, zwracającym uwagę kaznodziei na fakt, że ekumenizm w Polsce jest jedynie symboliczny, zaangażowanie w nie duchowieństwa małe, a udostępnianie kościołów „podyktowane względami taktycznymi”⁵⁹.

Poznański Wydział ds. Wyznań chyba bardziej obiektywnie odnotował, że w wystąpieniu unikano kontrowersyjnych odniesień politycznych, akcentując urodę miasta, gościnność jego władz, chwalebna przeszłość oraz otwartość dominikanów udostępniających swój kościół. Kurtuazji nie zabrakło również przeorowi poznańskiego zakonu kaznodziejskiego witającego ewangelistę w świątyni otwartej na ekumenizm i Słowo Boże. Liczbę uczestników oszacowano na 3 tys., z czego 30% to młodzież, ok. 100 księży, 30 zakonnic i klerycy

⁵⁷ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Informacja dotycząca pobytu ewangelisty USA dra Billy Grahama w Białymstoku 11 X 1978, s. 1–2, k. 131–132.

⁵⁸ „Krzyż Chrystusa – nasza chluba”, kazanie wygłoszone w dniu 9 października w Poznaniu. *Billy Graham w Polsce...*, s. 119–122, por. AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 2, Stenogram kazania ewangelizacyjnego dra. Billy Grahama wygłoszonego w dniu 9.10.1978 w kościele OO Dominikanów w Poznaniu, s. 1–6, k. 442–447. W wersji drukowanej w 1979 r. usunięto podziękowania dla bpa Miziołka i wyrazy uznania dla Dominikanów odnotowane przez stenogram SB.

⁵⁹ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 2, Szyfrogram otrzymany nr 33866 pplk. E. Giery, naczelnika wydziału IV KWMO w Poznaniu do naczelnika wydziału III i IV Departamentu IV MSW, 9 X 1978, s. 1–3, k. 428–430; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału IV KWMO w Poznaniu pplk. E. Giery do naczelnika wydziału III i IV Departamentu IV MSW, 10 X 1978, s. 1–2, k. 439–440.

arcybiskupiego i karmelickiego seminarium duchownego. Naliczono 15 samochodów osobowych z rejestracją NRD. Następnego dnia, po zwiedzaniu Zakładów Teleelektronicznych „Telkom-Telettra”, ekipa udała się do Wrocławia⁶⁰.

Pobyt we Wrocławiu 10 i 11 października miał charakter raczej bezbarwny i pozbawiony większych emocji. Nauczania w kościele Marii Magdaleny słuchało ok. 3 tys. osób, z czego jedną czwartą stanowiła młodzież, w tym studiujący we Wrocławiu Afrykanie, ok. 20 księży polskokatolickich, prawosławny bp Aleksy Jaroszuk oraz duchowieństwo innych wyznań. Polskokatolicki bp Tadeusz Majewski przesłał na ręce Grahama list powitalny zawierający dwuzdaniowy akapit atakujący Kościół rzymski za nieprzestrzeganie zasad ekumenii⁶¹. Jak potem doniósł TW „Kasprzak”, nie spotkał się on z dobrym przyjęciem. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz zezwolił na umieszczenie informacji o przyjeździe ewangelisty w kilkunastu kościołach, ale sam w jego nauczaniu udziału nie wziął. Miał również miejsce incydent, w czasie którego „chuligani podłączali kable aparatury nagłośniającej w czasie kazania i zaatakowali dwóch reporterów”. Organizatorzy narzekali na zbyt luźne zachowanie zgromadzonych słuchaczy. Sam Graham, oświadczywszy grzecznościowo, że „zakochał się w Polsce”, skoncentrował się w swym nauczaniu na grzechu i wynikającym z niego nieszczęściu. Po nabożeństwie kaznodzieja spotkał się z przełożonym Kościoła Chrześcijan Baptystów, pastorem Kircunem. Następnego dnia odbyły się w zborze baptystów 45-minutowa dyskusja poświęcona misjom amerykańskich baptystów w krajach afroazjatyckich i ewangelizacja koncentrująca się na duchowym przebudzeniu człowieka. Na zakończenie pobytu Grahamowi wręczono miedzioryt z napisem: „Powstrzymać wyścig zbrojeń, wychowywać dla pokoju”, po czym udał się on w drogę do Katowic, zwiedzając jeszcze szybko katedrę. Wrocławski Wydział ds. Wyznań ocenił, że „wizyta miała korzystny charakter propagandowy dla miasta i przebiegała zgodnie z ustalonym programem bez negatywnych akcentów”⁶².

11 października ewangelista przybył do Katowic. Miejscowi protestanci, niedysponujący odpowiednio dużym miejscem do przeprowadzenia ewangelizacji,

⁶⁰ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Notatka dotycząca pobytu ewangelisty dr Billy Grahama – USA w mieście Poznaniu w dniach 9–10 X 1978 r., s. 1–6, k. 111–116.

⁶¹ „Z przykrością muszę stwierdzić, że duch tolerancji zawarty w naszej Konstytucji, jak też w dokumentach II Soboru Watykańskiego nie przeniknął jeszcze do najliczniejszego w naszym kraju Kościoła Rzymskokatolickiego. Raz po raz zdarzają się wypadki świadczące o tym, że nasi bracia rzymskokatolicy zapominają o największym przykazaniu Chrystusa, przykazaniu o miłości bliźniego”. Ibidem, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, List biskupa Tadeusza R. Majewskiego do Billy Grahama (projekt), s. 2, k. 53.

⁶² AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 2, Meldunek dot. pobyt b. Grahama we Wrocławiu, 10.10.1978, k. 8; ibidem, Notatka agenturalna ze źródła „Kasprzak”, 12 X 1978, s. 1, k. 35; AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Informacja o pobycie Billy Grahama we Wrocławiu w dniach 10–11 X 1978, s. 1–5, k. 133–137; *Billy Graham w Polsce...*, s. 125–134.

mimo sprzeciwów niektórych z nich zwrócili się 14 sierpnia do bpa Bednorza o zgodę na wykorzystanie rzymskokatolickiej katedry Chrystusa Króla, otrzymując ją 5 września w pełnym serdeczności piśmie ordynariusza katowickiego⁶³. W świątyni ewangelistę powitali więc przedstawiciele kościołów ewangelickiego, metodystycznego i baptystycznego. Zamieszanie wywołał ewangelicki pastor Alfred Jagucki, który nie otrzymawszy zaproszenia do udziału w ewangelizacji, sporządził pismo do Grahama informujące go o swej nieobecności spowodowanej sprzeciwem bpa Bednorza i odczuwalnej od lat działalności wrogich ewangelikom duchownych. Obserwująca pobyt w Katowicach SB odnotowała, że ordynariusz katowicki spotykając się z delegacją amerykańską w swojej rezydencji przed nauczaniem w katedrze, chętnie się z nią przywitał, ale pomijając przedstawicieli innych wyznań. Ewangelizacja rozpoczęła się krótkim powitaniem ze strony bpa Bednorza zwracającego uwagę na międzywyznaniowy charakter spotkania i nazywającego wizytę „największym w historii diecezji spotkaniem ekumenicznym”. Nauka poświęcona była Krzyżowi jako drogowskazowi zbawienia. Agenci SB zaobserwowali na niej 12 księży rzymskokatolickich, 10 zakonnic i 14 duchownych niekatolickich, oceniając, że ogółem uczestniczyło w niej ok. 14,5 tys. wiernych. Naliczono także 41 samochodów z Czechosłowacji. Po ok. dwugodzinnym nauczaniu Graham udał się do hotelu. Biskup Bednorz i ewangelicki senior diecezji Alfred Hauptman, mimo incydentu z Jaguckim i innego, przed gmachem katedry, gdzie interwencja kurii przerwała sprzedaż krytycznej wobec Kościoła rzymskiego literatury adwentystycznej, uznali wizytę za udaną i owocną⁶⁴.

Rano 12 października ekipa Grahama udała się do Krakowa, zatrzymując się w Oświęcimiu, gdzie bez udziału strony katolickiej zwiedzano dawny niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau. Przed Ścianą Śmierci ewangelista wygłosił oświadczenie odnoszące się do okropieństw wojny, złożył

⁶³ Biskup napisał, że „nie widzi żadnego powodu”, aby prośbie odmówić, przypomniał, że udostępnianie świątyń katolickich innym wyznaniom jest w diecezji częstą praktyką wynikającą z ekumenizmu i współpracy ze wszystkimi chrześcijanami, kończąc następująco: „Osobiście cieszę się na spotkanie z bardzo znanym kaznodzieją dr Billy Grahamem. Gotów jestem osobiście przyjść na nabożeństwo i serdecznie go powitać. Pragnę również spotkać się z nim zarówno przed jak i po nabożeństwie w moim domu i serdecznie go ugościć”. Archiwum Naczelnej Rady Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, 1/539–544, wizyta Billy Grahama w Polsce, 1977–1978, 1/543, pismo bpa katowickiego do Rady Naczelnej Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów z 5 IX 1978 r.

⁶⁴ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, pismo ks. dra Alfreda Jaguckiego do Billy Grahama, 11 X 1978, k. 127; AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 2, Informacja mjra J. Birnbacha z pobytu B. Grahama w Katowicach w dniu 11 października 1978 r., s. 1–4, k. 62–65; ibidem, Informacja dotycząca pobytu w Polsce kaznodziei Kościoła Baptystów w USA, 13 X 1978, s. 3, k. 51; ibidem, Notatka dla tow. Kasprzaka, s. 1, k. 30; *Billy Graham w Polsce...*, s. 137–148; G. Bębniak, *Od „Górała” do „Gustawa” – zwierzchnicy Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Górnym Śląsku wobec aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów z archiwów Instytutu Pamięci Narodowej (szkie problemu)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2008, nr 1 (6), s. 43–78.

kwiaty, zwiedził także obóz i udał się w dalszą drogę. Następnie miały miejsce spotkanie w siedzibie krakowskiego oddziału PRE z polskokatolickim bpem Benedyktem Sękiem, refleksja na temat wizyty w Auschwitz, gdzie „zginęły 4 miliony ludzi, głównie Polaków oraz obywateli 29 innych narodowości”⁶⁵ i uroczysty obiad. Spotkanie ewangelizacyjne w kościele św. Anny rozpoczęło się o godz. 17 z udziałem 1800–2000 wiernych, w połowie młodzieży. Do niej właśnie skierowane było słowo ewangelisty o poszukiwaniu celu i sensu życia w świecie pełnym pustki, niepokoju, przygnębienia i zniechęcenia oraz dokonywaniu wyborów zgodnych z planem Bożym wobec człowieka. Mówca namawiał do życia zgodnie z ideałami wiary, poszukiwania spraw wiecznych, podstawowych, nadających sens egzystencji, wiary w posłannictwo Chrystusa. W meldunku z Krakowa SB zauważyła wzmożony ruch na przejściach granicznych w Chyżnem i Łysej Polanie oraz cztery samochody z rejestracją czechosłowacką w pobliżu świątyni. Numery rejestracyjne przekazano funkcjonariuszom granicznych punktów kontroli w celu przeszukania pod kątem wwozu do Czechosłowacji literatury religijnej. Konkludując, stwierdzono, że ten dzień wizyty przebiegł spokojnie i bez incydentów⁶⁶.

Drugiego dnia pobytu odbyło się spotkanie ze środowiskiem żydowskim w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa. W powitaniu zawarto rys historyczny społeczności żydowskiej w Krakowie i eksponowano pozytywne stosunki z państwem i otrzymywaną od niego pomoc materialną na odrestaurowanie synagog i kirkutów. Ze strony Grahama padła prośba o nakreślenie sytuacji polskich Żydów i możliwości praktykowania religii, na co przewodniczący gminy Jakubowicz podkreślił ponownie pomoc ze strony państwa i zapewnił o równym traktowaniu przez władze, łącznie z zezwoleniem na uzyskiwanie produktów koszernych. Po spotkaniu ekipa Grahama udała się na krótkie zwiedzanie Wawelu, Rynku Głównego i kościoła Mariackiego. Po nim miały miejsce kurtuazyjne spotkanie z prezydentem Krakowa Edwardem Barszczem, obiad, zwiedzanie sanktuarium na Jasnej Górze w Częstochowie. Kaznodzieja zwiedził klasztor, skarbiec, kaplicę Matki Boskiej i salę różańcową, a towarzysząca mu ekipa filmowa dokumentowała stragany przed klasztorem, zasłonięcie i odsłonięcie obrazu Matki Boskiej, kaplicę św. Pawła Pustelnika i bazylikę, po czym wszyscy udali się do Warszawy⁶⁷.

Tam też 13 października odbyła się bardziej oficjalna część wizyty. Jej pierwszym etapem było uroczyste przyjęcie w rezydencji ambasadora USA Williama Schaufele w obecności duchownych, a także Kąkola i Dusika

⁶⁵ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 2, Stenogram powitania Billy Grahama w Oświęcimiu w dniu 12 października 1978 godzina 12.00 – wygłoszonego przez administratora KPK [Kościoła Polskokatolickiego] w Krakowie ks. Benedykta Sęka, k. 93.

⁶⁶ Ibidem, Informacja dotycząca pobytu ekipy Billy Grahama na terenie Krakowa w dniu 12 października 1978, 12 X 1978, s. 1–3, k. 32–34.

⁶⁷ Ibidem, Szyfrogram otrzymany nr 34482 do naczelników Wydziału III i IV Departamentu IV MSW dot. pobytu Billy Grahama w Częstochowie z 13 X 1978, k. 56.

z Urzędu ds. Wyznań. Następnego dnia rano miało miejsce spotkanie z wicepremierem Józefem Tejchmą, a następnie z bpem Miziołkiem, który podjął ewangelistę obiadem. W godzinach popołudniowych Graham zwiedzał Stare Miasto i udzielił wywiadów Polskiemu Radiu i BBC, a wieczorem wygłosił nauczanie w katolickim kościele Wszystkich Świętych.

Audycja u Tejchmy nie była priorytetem w politycznej części wizyty Grahama w Polsce, ale odgrywała pewną rolę ze względów kurtuazyjnych i strategicznych. Harashti, przygotowujący wizytę na Węgrzech we wrześniu poprzedniego roku, rozumiał, że spotkanie z przedstawicielami partii i rządu będzie dobrze odebrane w krajach socjalistycznych i ZSRR, więc delegacja musi spotkać się z osobą zajmującą na tyle wysokie stanowisko lub o tak mocnych wpływach, aby przyjęcie przez nią otworzyło drzwi do dalszych podróży. Na znaczenie takich wizyt zwracał uwagę także Pawlik, mówiąc Harasztiemu, że „cokolwiek by nie wynikło w czasie rozmów u wicepremiera Tejchmy, Frelka i Kąkola, wszystko zostanie przekazane do ambasady radzieckiej”. Kalkulacje zakładały więc, że wizyta u Tejchmy zaspokoi oczekiwania strony rządowej, natomiast prawdziwym sukcesem będzie rozmowa z Edwardem Gierkiem lub jedną z najbliższych mu osób, za którą uznano Ryszarda Frelka. „Rozmowy z członkami partii małego formatu nie mogą dać wiele, podobnie jak z przedstawicielami administracji. Tylko członkowie Biura Politycznego mają decydujący głos, a więc należy doprowadzić do spotkania z Gierkiem i z Frelkiem. Frelek jest odpowiedzialny za stosunki i politykę międzynarodową, spotkanie z nim nada odpowiednią rangę pobytowi delegacji w Polsce oraz wydzwięku międzynarodowego” – mówił podsłuchiwany w swoim pokoju hotelowym Harashti 6 października⁶⁸. Sam Graham był przekonany (błędnie), że odbędzie się spotkanie „z gabinetem Gierka i całą resztą”, tymczasem wizyta u Tejchmy miała przebiegać w towarzystwie Kąkola⁶⁹ i stanowić rodzaj podziękowania i zamknięcia pobytu w Polsce. Pierwsze ze spotkań, 14 października, miało miejsce w siedzibie Rady Ministrów, gdzie urzędował Tejchma, a drugie, z Frelkiem, 16 października. W tym wypadku

⁶⁸ AIPN, 0236/213, t. 3, Materiały Biura „T”. Komunikaty do sprawy „Ewangelista”, „Jarzębina-521”, Notatka służbowa z dnia 6 i 7 października 1978, 10 X 1978, s. 2, k. 12. Harashti określił Frelka jako osobę „drugą po Gierku”. Ibidem, Notatka służbowa z dnia 13 października 1978, 14 X 1978, s. 3, k. 26.

⁶⁹ Ibidem, „Jarzębina-508”, Notatka służbowa z dnia 13 października 1978, 14 X 1978, s. 1, k. 20; ibidem, „Jarzębina-521”, Notatka służbowa z dnia 13 października 1978, 14 X 1978, s. 1, k. 24. „Both the secretary of the Polish United Workers Party and the deputy prime minister received me cordially for private visits”. B. Graham, *Just As I Am...*, s. 483. Wybór Frelka wydawał się zasadny z amerykańskiego punktu widzenia – był on w latach 1971–1977 kierownikiem wydziału zagranicznego PZPR, sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych, członkiem kolegium MSZ i wykładowcą akademickim, przygotowywał także wizyty prezydentów amerykańskich w Polsce i Edwarda Gierka w Stanach Zjednoczonych. Co ważne, gabinet Frelka mieścił się w gmachu KC i także z tego powodu miał on łatwiejszy dostęp do urzędującego tam I sekretarza.

dla podkreślenia, że spotkanie odbywa się z działaczem państwowym, a nie partyjnym, miało ono miejsce w gmachu sejmu i z tekstu oficjalnego komunikatu dla mediów wykreślono funkcję Frelka w PZPR⁷⁰. Grahama przyjął również bp Miziołek. 14 października odbyło się także nauczanie w katolickim kościele Wszystkich Świętych. W części wstępnej kaznodzieja zawarł słowa uznania i podziwu za powojenną odbudowę Warszawy i rozwój gospodarczy Polski, obiecując rozgłaszanie o tym całemu światu, a następnie przeszedł do teologicznej części wystąpienia, skupiając się na roli i znaczeniu krzyża dla chrześcijanina. Co ciekawe, o sprawozdanie z wizyty poprosił ambasador węgierski w Warszawie, ofiarując się przekazać je dyplomatom ZSRR w Warszawie. Takie oceny i podsumowanie zostały sporządzone przez Urząd ds. Wyznań w językach rosyjskim i węgierskim i najpewniej przekazane analogicznym urzędem w ZSRR i na Węgrzech⁷¹.

15 października rano Graham przeprowadził nauczanie w kościele ewangelicko-reformowanym i ewangelicko-augsburskim. Informujący o przebiegu tego dnia TW „Kasprzak” podawał, że w pierwszym z nich zgromadziło się ok. 4 tys. osób. Witający go bp Jan Niewieczerał przez znaczną część swojego wystąpienia podkreślał zniszczenia wojenne, ciężkie walki podczas Powstania Warszawskiego, powojenną tułaczkę warszawiaków, Graham nauczał o duszy ludzkiej, jej cenie, wartości i znaczeniu w życiu człowieka. Po ewangelizacji odbył się obiad w siedzibie PRE, gdzie ewangelista złożył baptystom wyrazy podziękowania za przyjęcie w Polsce, a następnie udał się do kościoła ewangelicko-augsburskiego, gdzie w obecności 6 tys. wiernych odbyło się ostatnie już nauczanie. Pomiędzy nabożeństwami odwiedził jeszcze Kościół prawosławny na Pradze, gdzie z rąk metropolity Bazylego otrzymał najwyższe odznaczenie tego Kościoła, Order Św. Marii Magdaleny⁷². Końcowa część pobytu upłynęła także pod znakiem spotkań z mediami, wywiadów i przygotowań na konferencję prasową. Na ostatni dzień pobytu zaplanowano w Hotelu Europejskim złożenie pożegnalnego oświadczenia oraz konferencję prasową. Kaznodzieja odleciał o godz. 13.15 do Paryża.

Wygłaszane przez Grahama w czasie wizyty przemówienia miały dwójaki charakter. Te oficjalne, przy okazji powitań czy spotkań z wysokimi urzędnikami państwowymi, zawierały spory ładunek polityczny. Kazania

⁷⁰ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Komunikat prasowy Urzędu przygotowany dla redakcji Polskiej Agencji Prasowej i „Życia Warszawy”, k. 80, 81, 89.

⁷¹ AIPN, 0236/213, t. 3, Materiały Biura „T”, „Jarzębina-521”, Notatka służbowa z dnia 13 X 1978, s. 1–3, k. 24–26; AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Zapiska o priebywaniu w Polsce baptyckiego propowiednika Billy Grachama (6–16 X 1978 g), k. 312–323; ibidem, Feljgzes. Billy Graham baptista predykator lengyelorszagi tartozkodasarol, k. 330–334.

⁷² AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 2, Notatka agenturalna ze spotkania z TW „Kasprzak”, s. 1–2, k. 256–257; *Billy Graham w Polsce...*, s. 190–218.

były wystąpieniami o charakterze moralno-religijnym, zawierającymi bardzo ogólne odniesienia do otaczającej rzeczywistości. W tych pierwszych często był powtarzany motyw wojny, pokoju, porozumienia i współpracy w tworzeniu lepszej rzeczywistości i wolnego od konfliktów świata. Odpowiadało to obu stronom – PRL w ówczesnej propagandzie eksponowała takie motywy, jak nowoczesny, rozwijający się kraj, odbudowany po zniszczeniach wojennych, ogromne straty ludzkie i materialne, z czego wynikać miały dążenie do życia w pokoju i troska o jego utrzymanie, akcentowanie przesłania płynącego z byłego obozu Auschwitz jako przestrogi przed możliwą tragedią nuklearną (stąd tak charakterystyczne hasło propagandy „Nigdy więcej wojny!”) i rola partii komunistycznej kierującej powojenną odbudową, modernizującą kraj, tworzącej jego przyszłość materialną i duchową. Tworzyło to obraz PRL jako kraju odpowiedzialnego, a jednocześnie gościnnego, tolerancyjnego, pełnego szczęśliwych ludzi. Dla kaznodziei pacyfistyczne hasła były nieodległe i choć ich podstawę stanowiła mocna i niekłamana religijność, to paradoksalnie ateistyczne władze mogły szybko znaleźć wspólny język z głęboko wierzącą osobą.

Retorykę oficjalnych polskich wystąpień w czasie pobytu Grahama dostrzec można w opracowanych na potrzeby PRE sugestjach autorstwa jej przewodniczącego Benedyktowicza. Radził on stronie polskiej budowanie sympatii i życzliwości do Polski w USA, pokazanie jej jako kraju nowoczesnego i samodzielnie decydującego w sprawach jego dotyczących, zalecał zwiedzanie w czasie wizyty miejsc związanych z zakończoną niedawno wojną, co miało skłonić Amerykanów do refleksji nad zbrojeniami, działaniami zbrojnymi, imperializmem i faszyzmem oraz doprowadzić do wniosku, że doświadczenie historyczne Polski „jasno uzasadnia nasze miejsce w obozie socjalistycznym, co wymownie potwierdzają osiągnięcia ostatnich 34 lat”. Należało także kontrolować przekaz płynący ze strony amerykańskiej do odbiorców zagranicznych i korygować jego przekłamania lub nieścisłości. Dokument zawiera pięć płaszczyzn dyskusji, ale Rada zamierzała skoncentrować się na szeroko pojętych zagadnieniach społeczno-politycznych i międzynarodowych. Inny miał być „prezentacją specyfiki wyznaniowej zdeterminowanej przez istnienie, działania i tradycje Kościoła rzymskokatolickiego i rzeczywistość polityczną kraju”, niedwuznacznie sugerując jego zbyt wielką rolę⁷³.

Wygłoszone na lotnisku 6 października krótkie powitalne przemówienie prezesa Naczelnej Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów Stankiewicza mocno eksponowało wątek martyrologii, wojen, wyniszczenia i cierpienia narodu polskiego, dających Polsce szczególne prawo do upominania się o pokój. W odpowiedzi Graham wyraził podziw dla kraju, który mimo tak ogromnych zniszczeń przeprowadził udaną odbudowę, jest zaliczany do

⁷³ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama w Polsce, Sugestie dot. wizyty Billy Grahama w Polskiej Radzie Ekumenicznej, opr. W. Benedyktowicz, 14 IX 1978, s. 1–3, k. 47–49.

najlepiej rozwiniętych gospodarek na świecie i wzorcowo uregulował stosunki państwo – Kościoły. Ewangelista wezwał także do działania w celu ograniczania wyścigu zbrojeń i wyrzeczenia się wszystkich rodzajów broni. Swoje przybycie do Polski uzasadnił chęcią poznania kraju, „chrześcijaństwa w Polsce Ludowej i miłującego pokój i wolność narodu polskiego, osobistego przyjrzenia się systemowi społecznemu i skutkom kolektywnego działania”. Wizytę w PRL potraktował jako „oznakę pojawienia się nowego ducha w tym świecie i nowych nadziei zarówno wśród chrześcijan jak i całych narodów”. Wystąpienia prezesa PRE Benedyktowicza i bpa Miziołka ograniczyły się do wątków czysto religijnych, choć ten ostatni nie omieszczał zauważyć, że słuchaczami amerykańskiego ewangelisty będą głównie katolicy⁷⁴. Benedyktowicz nawiązał jednak do motywu cierpienia Polaków w czasie ostatniej wojny w innym wystąpieniu, w czasie powitalnego przyjęcia wieczorem tego samego dnia, akcentując straty ludzkie, materialne, a także spustoszenie duchowe, jakie poczynił konflikt, dające Polsce prawo do występowania w obronie pokoju. Z kolei reprezentujący Urząd ds. Wyznań Dusik wskazywał na „polską wyjątkowość” w świecie, opartą na gościnności, bogatej historii i kulturze, tragicznych doświadczeniach okresu 1939–1945 oraz dorobku ostatnich lat, uwieńczoną wywodzącą się z tradycji tolerancji jednością moralno-polityczną narodu. Graham w odpowiedzi nawiązał do zniszczeń wojennych Warszawy i imponującej mu odbudowy oraz sprecyzował cele swojego pobytu w Polsce: głoszenie Ewangelii, zapoznanie się z systemem społecznym, szczególnie z relacjami państwo – Kościoły i regulującymi je zasadami konstytucyjnymi, zamiar budowania „mostów przyjaźni wzajemnego zrozumienia”, likwidowania podziałów i zbliżenia polsko-amerykańskiego poprzez wyjaśnianie w USA sytuacji w Polsce⁷⁵.

Wątek pokoju światowego, polityki zagranicznej, działań administracji Cartera i bomby neutronowej wybrzmiał ponownie następnego dnia w czasie spotkania w siedzibie PRE ze strony głowy Kościoła prawosławnego w Polsce, metropolity Bazylego widzącego rolę chrześcijan w utrzymaniu pokoju między narodami, koegzystencji różnych ustrojów społecznych, zatrzymaniu wyścigu zbrojeń, niedopuszczeniu do tragedii Hiroszimy i Nagasaki i wykorzystywaniu energii jądrowej jedynie do celów pokojowych. Apelował także do Grahama, aby ten wpłynął na prezydenta Cartera, w którym widział jedyną szansę na zatrzymanie fali intensyfikacji produkcji wojskowej⁷⁶.

Bardzo dobitnie na temat pokoju Graham wypowiedział się w czasie wizyty w dawnym obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, mówiąc, że

⁷⁴ Teksty oficjalnych wystąpień według: *Billy Graham w Polsce...*, s. 36–42.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 45–52.

⁷⁶ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama w Polsce, Przywitanie w imieniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, s. 1, k. 50 (z odręcznym podpisem i prawdopodobną datą sporządzenia, 19 IX 1978, Bazylego); M. Krzysztofiński, K. Sychowicz, *W kręgu „Bizancjum”*. *Kościół prawosławny w Polsce po 1944 r.*, Rzeszów 2008, s. 87–88.

„Auschwitz jest ostrzeżeniem dla całej ludzkości, że człowiek może powtórzyć, a nawet wielokrotnie barbarzyństwo. Wczoraj byli to Polacy, Żydzi, inne narody, jutro mogą to być inne kraje, inni ludzie” i „jeśli obecne szaleństwo globalnego wyścigu zbrojeń będzie kontynuowane to nieuchronnie doprowadzi do katastrofy tak ogromnej, że Auschwitz stanie się jedynie skromnym [do niej] wprowadzeniem”. Celem działań wszystkich ludzi na świecie powinno być przetrwanie ludzkości, ponieważ „człowiek osiągnął zdolność niszczenia całych narodów za dotknięciem guzika broni atomowej czy biochemicznej. Jutro mogą to być nie cztery miliony, a czterysta milionów”. Dlatego specjalna rola spoczywa na chrześcijanach jako „soli ziemi i światłości świata aby rozprzestrzeniać Ewangelię pokoju Chrystusowego na całym świecie. [...] Chrześcijanie muszą wykazać, że to co się stało jest przedmiotem ich troski i są odpowiedzialni aby Auschwitz nigdy się nie powtórzył” i aby chronić świat przed złem⁷⁷.

Ważne opinie zawierało także pożegnalne oświadczenie ewangelisty, wygłoszone 16 października. Jego tekst przygotowany został przez Akersa i starannie zanotowany przez podsluchującą pokój Haraszkiego, gdzie odbywała się ostateczna redakcja, SB. Akcentowało ono wątek pokoju i nadzwyczajne cierpienia Polaków. Wyrażało uznanie dla władz PRL za wysiłki w zapewnieniu dostępu do kultury, wykształcenia, warunków godnego życia i zaspokajania potrzeb, zauważając, że jest to możliwe w sytuacji, gdy państwo nie zwalcza Kościoła, lecz współpracuje z nim. „Zobaczyłem tutaj, że Kościół może nie tylko istnieć, ale też istnieje w krajach komunistycznych. Nie spotkałem się z jakimikolwiek restrykcjami w czasie mego pobytu i głoszenia kazań w Polsce” – miał powiedzieć Graham. Wspomniał także wizyty w byłych obozach koncentracyjnych⁷⁸. Jednak oficjalnie podana wersja różni się w istotnych szczegółach od tej, nad którą pracowali Akers, Haraszti i Pawlik. Ich wersja podkreślała spotkania z „cieszącą się wolnością we współczesnej Polsce” społecznością żydowską, mówiła o wizycie Ruth Graham w Teatrze Żydowskim, Januszu Korczaku i pełnych świątyniach w czasie nauczania licznie obecnej młodzieży. Ewangelista powiedział, że jedyne niedogodności, jakie dostrzegł, to „różne kolejki”, również „po literaturę i bilety do teatru”, a pytany przez niego przedstawiciel władz „odpowiedział z uśmiechem, że władze pragną zachować kolejki po literaturę i bilety do teatru, co znaczy, że pragną podniesienia poziomu życia, a jednocześnie pragną utrzymać zainteresowanie narodu sprawami kultury”. Cieszył się, słysząc, że potrzeby obywateli zostają zaspokojone, a Kościoły „traktowane są na tej samej płaszczyźnie wobec

⁷⁷ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, wizyta Billy Grahama w Polsce, Notatka dla tow. Kasprzaka, s. 2, k. 31; ibidem, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Statement of Dr Billy Graham on His Visit to Auschwitz, October 12, 1978, s. 1–3, k. 128–130. Audio z polskim tłumaczeniem *Lessons of Auschwitz*, Billy Graham’s message from Auschwitz, POLAND – 1978, <https://billygraham.org/audio/lessons-of-auschwitz/> (dostęp: 18 X 2018).

⁷⁸ AIPN, 0236/213, Materiały Biura T. Komunikaty do sprawy „Ewangelista”, t. 3, „Jarzębina-521”, s. 1–4, k. 52–56.

prawa”. Mocniej zaakcentował także konieczność rokowań rozbrojeniowych, pobyt w Auschwitz, Birkenau i Treblince oraz odwagę „narodu polskiego, a także Żydów i przedstawicieli innych narodowości, którzy tam cierpieli”. Stwierdził także, że jego celem jest „głoszenie ewangelii i budowanie mostów przyjaźni bez względu na systemy polityczne lub ekonomiczne oraz zwiastowanie Ewangelii Jezusa Chrystusa możliwie największej liczbie ludzi całego świata. Kraje komunistyczne są częścią tego świata”. Wszyscy ludzie, chrześcijanie i niechrześcijanie, muszą współdziałać, aby uniknąć jego zniszczenia⁷⁹.

Oświadczenie Grahama jest jego oficjalnym stanowiskiem i pomaga zrozumieć polityczny aspekt wizyty. Równie dużo można wywnioskować z przygotowania kaznodziei do tego wystąpienia. Jego autorzy, Akers i Harashti, zwracali uwagę na aspekty mogące się podobać władzom w Warszawie i opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych. Była to przede wszystkim pochwała władz PRL za dobrze prowadzoną politykę wyznaniową, w której w zamian za lojalność wiernych wobec państwa gwarantuje się swobodę kultu i brak represji z powodu wyznawania wiary. Ewangelista pokazywał siebie jako ambasadora Chrystusa, działacza na rzecz pokoju i wzajemnego zrozumienia, szerzenia wiary i ponadwyznaniowej współpracy, a nie przedstawiciela konkretnego nurtu politycznego. Harashti i Akers obawiali się jednak konferencji prasowej i pytań o bardziej drażliwe kwestie, jak stosunki polsko-izraelskie, prześladowania Kościoła czy odbierane jako wspieranie komunizmu i ZSRR plany wizyty w tym kraju. W tej pierwszej kwestii Harashti zalecał, aby podkreślać wagę spotkania z Żydami w Krakowie, wizyty w Treblince (a nie w Auschwitz-Birkenau), odwiedzenie grobu Korczaka, wizyty żony w Teatrze Żydowskim, współczucia i oddania Polaków sprawie ratowania Żydów w czasie wojny, ale jednocześnie akcentować, że spotyka się z przywódcami religijnymi wszystkich grup narodowościowych. W sprawach politycznych wskazówki Harashtiego zmierzały do wykazania religijnego, a nie politycznego charakteru wizyty, unikania jasnych odpowiedzi i wskazywania, że władze PRL i Kościoły odpowiadają i zaspokajają odmienne potrzeby ludzi, stanowią „kooperację w koegzystencji” i źródło dobrych relacji wzajemnych. „Wszystkie odpowiedzi na ewentualne pytania opracowywane są przez Akersa i Harashtiego pod tym kątem, aby mogły się spodobać i zostać zaakceptowane przez Związek Radziecki. Wszystkie potencjalnie drażliwe miejsca w ewentualnej wypowiedzi są przez nich eliminowane” – zauważyli przytomnie podsłuchujący lokal „Jarzębina-406” funkcjonariusze⁸⁰.

Tak dokładne przygotowanie wystąpienia Grahama wynikało z kilku powodów. Po pierwsze, od początku wyraźny był strategiczny cel wyjazdu do ZSRR, więc jakakolwiek nuta krytyki wobec tego państwa, jego ustroju,

⁷⁹ Oświadczenie Billy Grahama, w: *Billy Graham w Polsce...*, s. 221–228.

⁸⁰ AIPN, 0236/213, t. 3, Materiały Biura „T”. Komunikaty do sprawy „Ewangelista”, „Jarzębina-406”, Notatka służbowa z dnia 14 X 1978 r., 16 X 1978, s. 1–4, k. 28–31.

systemu społecznego mogła te nadzieje pogrzebać. Po drugie, pytania zadawane przez dziennikarzy polskich zostały uzgodnione wcześniej⁸¹, natomiast nie dało się przewidzieć, o co zapytają dziennikarze zagraniczni. Po trzecie wreszcie, Harashti oceniał, że wywiad udzielony BBC 14 października nie udał się⁸², więc aby uniknąć nieprzewidywanych kłopotów na spotkaniu z mediami, należało uprzedzić ewentualne niebezpieczeństwo. Co więcej, pobyt w Polsce trzeba było także przedstawić po powrocie do USA jako ewangelizacyjny i organizacyjny sukces dobrze rokujący na przyszłość⁸³.

W wizycie Grahama w Polsce wyraźnie przewija się jeszcze wątek żydowski. 8 października w drodze powrotnej z Białegostoku do Warszawy złożył krótką wizytę w synagodze w Tykocinie i odwiedził teren dawnego obozu zagłady w Treblince. Była to z jednej strony dogodna sposobność do odwiedzenia obu miejsc, lecz z drugiej nie rzucała się specjalnie w oczy. W opublikowanej w 1979 r. książce *Billy Graham w Polsce* rozdział „Martyrologia” zdawkowo pokazuje ten aspekt polskiej historii. Są więc wzmianki o złożeniu kwiatów pod pomnikiem Bohaterów Warszawy i Bohaterów Getta i wizycie w „odbudowanej synagodze w Tykocinie” – słowo „odbudowanej” sugeruje, że uczyniły to władze PRL, pobyt w Treblince „wypadł już późno wieczorem”, a ewangelista „złożył kwiaty pod pomnikiem pomordowanych”. Lecz zwiedzanie dawnego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, złożenie wieńca pod Ścianą Śmierci „w hołdzie Polskiej Martyrologii i tym wszystkim, którzy zginęli w Oświęcimiu” zostały nagłośnione i podkreślały polską część ludobójstwa. Wizytę w Birkenau ledwie wspomniano. Również w części poświęconej odwiedzinom Krakowa brak informacji o spotkaniu z tamtejszą społecznością żydowską. Umieszczono je dopiero w stenogramie konferencji prasowej kaznodziei⁸⁴.

⁸¹ Pytania mieli zadawać Jan Meyszutowicz z tygodnika „Za i przeciw”, Zachariasz Łyko z adwentystycznych „Znaków Czasu”, ks. G. Kuczma z metodystycznego „Pielgrzymia Polskiego”, Janusz Stefanowicz z PAX i ks. Wiktor Wysoczański z Kościoła polskokatolickiego. Meyszutowicz miał pytać, jak ewangelista scharakteryzowałby Polskę Ludową, Łyko o to, czego Graham mógłby się nauczyć od Polaków i dlaczego Południowa Konwencja Baptystów w USA nie należy do Światowej Rady Kościołów, ks. Kuczma o „Polish jokes” w USA, z którymi usilnie walczył wtedy rząd PRL i o to, czy zdaniem Grahama można być człowiekiem wierzącym w kraju komunistycznym. Stefanowicza interesowało zaangażowanie chrześcijan w procesy rozbrojeniowe, a ks. Wysoczańskiego – możliwa zmiana stosunku Kościoła katolickiego do innych wyznań, „dyskryminowanych przez konserwatywne środowiska katolickie”. AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Problemy – pytania na konferencji prasową dr Billy Grahama w dn. 16 X 1978, s. 1–3, k. 27–29 (ibidem, k. 30–32, ich wersja pierwotna).

⁸² AIPN, 0236/213, t. 3, Materiały Biura „T”. Komunikaty do sprawy „Ewangelista”, „Jarzębina-521”, Notatka służbowa z dnia 13 października 1978, 14 X 1978, s. 2–3, k. 35–36; ibidem, Notatka służbowa z dnia 14 października 1978, 16 X 1978, k. 38.

⁸³ Ibidem, Notatka służbowa z dn. 14 października 1978, 16 X 1978, k. 38; ibidem, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Paweł”, 17 X 1978, s. 3, k. 159.

⁸⁴ *Billy Graham w Polsce...*, s. 151–167. „Odwiędziłem również wiele pamiętnych miejsc jak Tykocin, Treblinka Oświęcim – Brzezinka. [...] Odbiliśmy również spotkania z przywódcami

Wydaje się, że władze PRL miały wyraźny problem z tą częścią pobytu w Polsce – nie mogły jej oczywiście zabronić, ale ją marginalizowały. Jednocześnie oczekiwały od mikroskopijnej społeczności polskich Żydów lojalności i chciały jakoś pokazać jej obecność w historii i kulturze Polski, mając przy tym nadzieję na wmanewrowanie Grahama w te zamiary.

Jak zamierzał odnieść się do tej kwestii sam ewangelista, widać w materiałach uzyskanych przez SB z podsłuchu pokojowego. Harashti, przygotowujący Grahama do konferencji prasowej, zwrócił uwagę, że „w wystąpieniu trzeba wspomnieć o spotkaniu z przywódcami żydowskimi w Krakowie, nie o Auschwitz, ale o zwiedzaniu Treblinki, odwiedzeniu grobu Janusza Korczaka. Jest to bardzo ważne, gdyż bieżący rok ogłoszony jest rokiem korczakowskim. Podkreślić należy, że nigdzie nie znalazł pan śladów antysemityzmu, wręcz przeciwnie, Polacy przejawiają głębokie współczucie i oddanie dla Żydów skazywanych i prześladowanych. Ma to w Polsce piękną i długą tradycję, najdłuższą ze wszystkich krajów europejskich”. Zdaniem doradcy trzeba także zauważyć fakt, że w czasie wizyt ewangelizacyjnych mają miejsce spotkania z przywódcami wszystkich wyznań i grup narodowościowych, a „Żydzi są obywatelami Polski wyznania żydowskiego, tak jak baptyści, metodyści, itd., są więc częścią społeczeństwa polskiego. W ZSRR Żydzi stanowią mniejszość narodową i jako taka mają swoją oficjalną reprezentację we władzach, ale daje to podstawy do pewnych dyskryminacji jako mniejszości. Nie występuje to w Polsce”⁸⁵. Harashti sądził także, że skierowane do Grahama zaproszenie na przedstawienie w Teatrze Żydowskim 15 października jest, poprzez rozmowy z polskimi i żydowskimi gośćmi, szansą na odegranie znacznej roli międzynarodowej i poprawę stosunków Izrael – Polska, na której ciąży piętno antysemityzmu po wojnie sześciodniowej. Ten zdecydowanie odmówił, uważając, że są to sprawy poza naturą jego misji i wymówił się zaplanowanym na ten wieczór nauczaniem. Do teatru wydelegowano więc żony Grahama, Smytha i Akersa z instrukcjami, aby w czasie rozmów wspominały o bliskich związkach baptystów i Żydów, szacunku dla Jerozolimy, tamtejszego uniwersytetu, a także podziwie dla Janusza Korczaka, Polaka, z pochodzenia Żyda⁸⁶.

społeczności żydowskiej, którzy wyrażali swą wdzięczność z powodu wolności jaką cieszą się we współczesnej Polsce. Moja małżonka i współpracownicy uczestniczyli w premierze nowej sztuki o Januszu Korczaku w warszawskim Teatrze Żydowskim, była to wzruszająca opowieść o cierpieniach narodu żydowskiego”. Ibidem, s. 222. Warto jednak dodać, że pobyt w Auschwitz-Birkenau przewidywany był już w czasie planowania wizyty w 1966 r. Archiwum Naczelnej Rady Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów, 1/272–278, 1945–1968, Współpraca PKChB z urzędami. Korespondencja, 1/278, pismo Z. Pawlika do Urzędu ds. Wyznań z 26 III 1966.

⁸⁵ AIPN, 0236/213, t. 3, Materiały Biura „T”. Komunikaty do sprawy „Ewangelista”, „Jarzębina-406”, Notatka służbowa z dnia 14 października 1978, 16 X 1978, s. 2, 3, k. 29, 30.

⁸⁶ Ibidem, „Jarzębina-521”, s. 1, k. 34; ibidem, „Jarzębina-505”, s. 1–2, k. 41–42.

Materiały SB dają także wgląd w atmosferę i nastroje wewnątrz ekipy Grahama. Jej współpracownicy dowiedzieli się, że według Amerykanów w Białymstoku na spotkanie przybyło 1200 osób, w Poznaniu – od 3,5 do 4 tys., we Wrocławiu – 4 tys., a w Katowicach „pobito wszystkie rekordy”, gdyż katedra zdołała pomieścić aż 15 tys. słuchaczy. TW „Kasprzak” donosił, że zdaniem „aktywu baptystycznego” Pawlik jako tłumacz nie sprawdza się, robi błędy rzeczowe i językowe, „małpuje gesty Grahama, co razi ludzi”. Amerykanie zauważali, że w Polsce, w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi, panuje duża swoboda religijna i choć starano się im wytłumaczyć, że to skutek uwarunkowań historycznych i tolerancji, odnosili wrażenie, że więcej w tym roli Kościoła rzymskiego „narzucającego określone prawa i kształtującego sytuację”⁸⁷. TW „Majewski” doniósł, że polski kierowca Amerykanów z rozmów z Akersem dowiedział się, że kaznodzieja jest coraz mniej baptystyczny w swoich poglądach i przesuwa się w stronę kongregacjonizmu, a wspólne niegdyś drogi z prezydentem Carterem rozchodzą się z powodów politycznych. Sam Akers, mimo swojego antykomunizmu, dostrzegał w Polsce rzeczy nowe, „duże swobody obywatelskie”, wolność słowa i wyznania, a na ulicach nie widać przygnębienia, smutku i strachu, co odróżniało PRL od innych krajów socjalistycznych, także od Węgier. „Majewski” raportował, że według jednego z członków ekipy amerykańskiej, Eda Płowmana, Graham liczy się ze zdaniem Akersa, a „Harashti jest b. niebezpieczny, nosi płaszcz na dwóch ramionach i nie wiadomo komu służy, Grahamowi czy komunistom”. Węgry oceniano jako narzędzie Akersa, „wykonującego ślepo jego polecenia”. Rozmówca Akersa podzielił członków jego ekipy na grupę „przyjaznych” – stanowią ją Graham, Smyth, Płowman, Evans i Barrows, „obojętnych” – Harashti i Bob Terrell oraz „wrogich”, do których przede wszystkim należy Aleksander Pashko, prezes Polonii baptystycznej w USA i Kanadzie, „wyszukujący tylko ujemne zjawiska, uważający, że za to są winni komuniści” i podejrzewający, że incydent przed katedrą w Katowicach nie był dziełem przypadku⁸⁸. TW „Kasprzak” powołując się na Barrowsa, podkreślał, że Graham wyzbył się uprzedzeń w stosunku do krajów socjalistycznych, akcentował polską ofiarność, pracowitość i patriotyzm, dodając, że celem ewangelisty są podróże do innych krajów socjalistycznych i z tego powodu nie będzie ich krytykował.

⁸⁷ Ibidem, t. 2, Notatka agenturalna od TW „Kasprzak” z 12 X 1978, s. 1–2, k. 35–36. Pawlik opisywał potem, że naśladowanie gestykulacji, mimiki i artykulacji Grahama zasugerował mu Harashti, aby oddawać nie tylko sens, ale i emocje towarzyszące nauczaniu. W czasie pobytu w Szwecji przed przyjazdem ewangelisty do Polski miał okazję przećwiczenia tłumaczeń i zachowań Grahama, przewidując, co i w jakiej formie zostanie za chwilę powiedziane i jak należy to przetłumaczyć. Sam Graham odnosił się to Pawlika z dużym szacunkiem i uważał jego angielszczyznę za znakomitą. *Billy Graham w Polsce...*, s. 21–22; B. Graham, *Just As I Am...*, s. 483.

⁸⁸ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 2, Informacja od TW „Majewski” z 13 X 1978, s. 1–3, k. 37–39.

Smyth dostrzegał siłę i wpływy Kościoła katolickiego, z czym zupełnie zgadzał się Plowman, bacznie obserwujący i notujący swoje spostrzeżenia z Polski⁸⁹.

TW „Paweł II” doniósł o rozmowach Grahama i PRE, w czasie których amerykański gość wyraził oczarowanie wizytą w Polsce. Miał także powiedzieć, że jego misją nie jest poszukiwanie popularności, lecz działalność na rzecz pokoju i rozbrojenia, sugerując, że wśród członków administracji prezydenta Cartera znajdują się osoby skłonne powierzyć mu taką właśnie misję. Miał otrzymać poparcie senatorów Johna Sparkmana i Franka Churcha oraz wpływy w komisji spraw zagranicznych Senatu USA, a nawet Departamencie Stanu. Mówiąc, że „komuniści to nie demony”, a „socjalizm ma swoje dobre strony, np. powszechną oświatę i służbę zdrowia”, zobowiązał się do poinformowania o tym Amerykanów „w sposób prawdziwy, a nie wykrzywiony”, poprzez przygotowywany materiał filmowy o pobycie w Polsce. Dając do zrozumienia, że ich wpływy w kręgach politycznych USA są szerokie i realne, Haraszti, Akers i Smyth pytali, czy mogą coś zrobić w celu poprawy stosunków polsko-amerykańskich, sugerując, obok kreowania pozytywnego obrazu Polski, podjęcia się misji o charakterze polityczno-gospodarczym⁹⁰.

Inny uczestnik wizyty, Harold Lindsell dziwił się, że Polska tak mało robi, aby o okropnościach wojny dowiedzieli się mieszkańcy innych krajów. Jeden z filmowców stwierdził, że wizyta w Katowicach była niepowtarzalną „uczta dla kamery i żniwem dla obiektywu”. Haraszti powiedział, że w ekipie Grahama znalazło się sporo przeciwników wizyty w Polsce, ale pobyt przekonał ich do słuszności podjętej decyzji. W ich opinii „w Polsce jest znacznie lepiej niż na Węgrzech, a nawet lepiej niż w wielu krajach świata. Dla Towarzystwa Ewangelizacyjnego robi to wielką popularność”. Przypuszczano także, że przygotowywany przez ekipę filmową telewizyjny obraz o pobycie ewangelisty w Polsce okaże się tak wielkim sukcesem, że „kiedy społeczeństwo amerykańskie się z nim zapozna wiele organizacji komunistycznych na terenie USA splątuje”⁹¹.

Smyth i Plowman mówili, że wizyta przebiega w sposób wzorowy, zespół cieszy się pełną swobodą działania, zaangażowanie Kościoła rzymskiego życzliwe, lecz powściągliwe, a wystąpienia hierarchów są ogólne i podkreślające swą wyższość. Ruth Graham miała stwierdzić, że „komunizm nie jest ustrojem krwiożerczym jak to przedstawia propaganda USA”, natomiast żona Smytha unikała tematów innych niż religijne. Z kolei „wyjątkowo dziwnie zachowywał się Akers, robiąc pozory wielce zapracowanego wg oceny Stankiewicza i Rogaczewskiego systematycznie obserwuje członków kierownictwa wyznania baptystycznego w Polsce”. Haraszti ocenił efekty wizyty „jako przepiękne” i przejmował się spotkaniem z Frelkiem i Tejchmą, obiecując sobie wiele szczególnie po tym pierwszym, uważanym przezeń za

⁸⁹ Ibidem, Notatka agenturalna ze spotkania z TW „Kasprzak” 10 X 1978, s. 1, k. 250.

⁹⁰ Ibidem, Notatka służbowa ze źródła TW „Paweł II”, 12 X 1978, s. 1–2, k. 59–60.

⁹¹ Ibidem, Notatka ppor. A. Polańskiego z 13 X 1978, s. 1–2, k. 57–58.

osobę drugą w państwie po Gierku. Pobyt na Jasnej Górze również wywarł wielkie wrażenie na Grahamie i w rozmowach „podkreślano, że Kościół ten ma siłę, z którą nikt nie może się równać”⁹².

Obserwując duchownych innych wyznań, Amerykanie spostrzegli pewien chłód bijący od luteranów. TW „Kasprzak” informował, że w Krakowie ks. Blachnicki wycofał ruch oazowy z nabożeństw ekumenicznych z protestantami, „ponieważ Graham dogadał się z władzami komunistycznymi, a takiego nie ma co słuchać”⁹³. Zdaniem TW „Pawła” istnieją możliwości wykorzystania wpływów kaznodziei w Białym Domu i zapraszania przez PRE innych wybitnych duchownych do Polski. Wspominał także o pomysłe nadania Grahamowi doktoratu *honoris causa* Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i zaproszenia go na tę uroczystość w gronie osobistości politycznych. TW „Paweł II” zwrócił uwagę na inne aspekty – dobre aktorstwo kaznodziei widoczne w gestykulacji, mimice, dykcji, prostocie przemówień, charakterystycznej dla baptystycznych kazań obrazowości i muzykalności. Ale zdaniem ewangelików katowickich Amerykanin to „cyrkowiec i szarlatan”, wygłaszający „baptystyczne, prościutkie kazania, aż dziwić się należy co ludzie takiego w tym widzą, że z wielkim entuzjazmem słuchają”⁹⁴. Polskokatolicki bp Sęk przyglądając się jego wizycie, doszedł do wniosku, że „kryje za nią wywiad amerykański i żydostwo amerykańskie. Wszędzie odwiedza synagogi żydowskie, wygłasza kazania i przeprowadza wywiady o sytuacji Żydów w Polsce. Reklama [pobytu kaznodziei w Polsce – W.B.] jest na sposób zachodni”, a kazanie przeciętne⁹⁵.

TW „Paweł II” oceniał Grahama jako osobę otwartą na Europę Wschodnią, ale jedynie taktycznie, bo prawdziwym celem jest Moskwa i „zrobi [on] wszystko, aby wywołać jak najlepsze wrażenie w krajach socjalistycznych, aby zaskarbić sobie zaufanie, a tym samym niezbędne rekomendacje”. Padaly także głosy, że kaznodzieja był zaskoczony możliwością ewangelizacji w Polsce w kościołach katolickich i że Kościół rzymski wydał taką zgodę, licząc na zdyskontowanie wizyty, lecz bardziej opłaca się ona protestantom i wywoła wrażenie, że w PRL nie mam prześladowań chrześcijan. TW „Kasprzak”, relacjonując rozmowy z Harasztim, podkreślał zadowolenie ewangelisty ze zrozumienia krajów socjalistycznych dla jego podróży, a Polska zawstydzą swoją gościnnością kraje kapitalistyczne. TW „Paweł” informował SB, że zdaniem Grahama marksizm i chrześcijaństwo mają ze sobą wiele wspólnego, a rozdział Kościoła od państwa służy temu pierwszemu, gdyż może

⁹² Ibidem, Informacja z ze spotkania z TW „Marian” w dniu 12 października 1978 w pokoju hotelu „Cracovia”, 17 X 1978, s. 1–3, k. 143–145; ibidem, Notatka agenturalna ze spotkania z TW „Kasprzak”, 16 X 1978, s. 1–2, k. 104–105.

⁹³ Ibidem, Notatka agenturalna TW „Kasprzak” dot. pobytu Billy Grahama w Polsce, 8 XI 1978, s. 2, k. 290.

⁹⁴ Ibidem, s. 1, k. 289.

⁹⁵ Ibidem, Relacja z pobytu Billy Grahama w Krakowie wg opowiadania ks. Benedykta Sęka, informacja od TW „Jankowski”, 18 X 1978, s. 1–2, k. 205–206.

się on w całości poświęcić sprawom duchowym. Haraszti miał powiedzieć, że pobyt w Polsce przedstawiony opinii publicznej w USA jako sukces wpłynię na antykomunistycznych wyborców i w kontekście przygotowywanej wizyty w ZSRR zmieni ich myślenie o krajach za żelazną kurtyną. Widać z powyższych opinii, że Polska była jedynie niezbyt skrywanym środkiem prowadzącym wprost do Moskwy⁹⁶.

Ale SB miała także inne zadania: zabezpieczenie agenturalne realizowane na szczeblu centralnym i miejscowym, działania dezintegracyjne i inwigilacja miejsc pobytu. Centrala uruchomiła do SO „Ewangelista” 13 swoich tajnych współpracowników, poprosiła o zainstalowanie w pokojach hotelowych podsłuchów telefonicznych i aparatów fotograficznych Grahamowi, Smythowi, Barrowsowi, Harasztiemu, Lotzowi, Denny’emu i Pashkowi oraz zakładała możliwość przeszukania ich bagażu. Obserwacją uliczną objęto Smytha, Barrowsa, Haraszkiego, Akersa i kilka innych osób⁹⁷. Zachowana dokumentacja pokazuje członków ekipy Grahama sfotografowanych w okolicach katedry prawosławnej 15 października, na Krakowskim Przedmieściu i pl. Zamkowym w Warszawie – 14 października, na lotnisku w Poznaniu – 9 października, zawiera fotokopie paszportów i dowodów osobistych amerykańskich i polskich członków ekipy Grahama oraz najciekawsze, wykonane ukrytą kamerą, zdjęcia w pokojach hotelowych Lotza, Smytha i Haraszkiego⁹⁸. Rejestrowane były także rozmowy prowadzone w pokojach.

Przykład działań dezintegracyjnych stanowiła trzyetapowa operacja „Kaznodzieja” w Krakowie, zmierzająca do spowodowania zamieszania, konfliktów i chaosu we współpracującej z baptystami krakowskiej kurii biskupiej. W pierwszej fazie, przed przyjazdem Grahama do Krakowa, kontrolowanym przez 10 miejscowych tajnych współpracowników, podsłuch pokojowy i telefoniczny wybranych osób, fotografowanie i nagranie spotkania z wiernymi 12 października i środowiskami żydowskimi w dniu następnym⁹⁹,

⁹⁶ Ibidem, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Paweł”, 17 X 1978, s. 1–3, k. 157–160; ibidem, Notatka agenturalna ze spotkania z TW „Paweł II”, 20 X 1978, s. 1, k. 201; AIPN, 0236/213, t. 3, Materiały Biura „T”. Komunikaty do sprawy „Ewangelista”, „Panorama-245”, s. 1, k. 17; AIPN, 0712/46/1, Sprawa obiektowa krypt. „Dogmat”, Informacja z odbytego spotkania z TW „Tomasz”, z 17 X 1978, s. 1–3, k. 139–142; ibidem, Sympozjum w Warszawie, wyciąg z informacji TW „Kasprzak”, 8 XI 1978, s. 1–2, k. 146–147; ibidem, Notatka agenturalna ze spotkania z TW „Paweł”, 28 XI 1978, s. 1–4, k. 156–158.

⁹⁷ Ibidem, t. 1, cz. 1, wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych, k. 33; ibidem, pismo zastępcy dyrektora Departamentu IV MSW do dyrektora departamentu techniki MSW z 28 IX 1978, s. 1–2, k. 29–30; ibidem, pismo naczelnika wydziału III Departamentu IV MSW do naczelnika Wydziału IV Departamentu techniki MSW z 4 X 1978, s. 1, k. 31.

⁹⁸ Ibidem, t. 2, zadanie na przeprowadzenie obserwacji z 11 X 1978, s. 1–2, k. 26–27; ibidem, k. 111–116, 188–200; ibidem, t. 3, k. 75–106; ibidem, t. 1, cz. 2, k. 515–651.

⁹⁹ Ibidem, Plan operacyjnego i fizycznego zabezpieczenia pobytu w Krakowie Billy Grahama w dniach 12–13 października 1978 r., 10 X 1978, s. 1–4, k. 10–14.

planowano wykonanie plakatów z informacją o wizycie ewangelisty w mieście i zapraszających na spotkanie z nim do kościoła św. Anny, rozwieszenie ich na niektórych świątyniach oraz rozesłanie zaproszeń do wybranych proboszczów na ewangelizację. Duża frekwencja miała służyć zgromadzeniu tłumu przed kościołem i w nim, a następnie sprowokowaniu go do reakcji przeciw przyjazdowi kaznodziei poprzez napis „Billy Graham do domu!” na schodach świątyni. W drugim etapie chciano wywołać negatywne napięcia poprzez anonimowe telefony do proboszcza kościoła św. Anny, kurii krakowskiej i gospodarzy Grahama ze sprzeciwem zatroskanych wiernych wobec wpuszczenia „jakiegoś baptysty i bezbożnika” do kościoła. Tajni współpracownicy, „dobrze władający językiem angielskim lub niemieckim”, mieli przekazać Grahamowi informacje o dobrych stosunkach państwa z wyznaniem niekatolickimi, negatywnym stosunku Kościoła rzymskiego do ekumenii i nietolerancji wobec niekatolików. W trzecim etapie zaplanowano pisanie listów protestacyjnych wobec przyjęcia Grahama przez władze kościelne, o bezczeszczeniu świątyni przez wpuszczanie heretyka i rozpowszechnianiu negatywnych komentarzy o jego pobycie w Krakowie (podczas gdy inne miały wyrażać fascynację jego sposobem ewangelizacji i zetknięcie z pozytywną wersją chrześcijaństwa)¹⁰⁰. Zaproszenie do udziału w nauczaniu Grahama wysłano do 24 księży, podpisując je w imieniu wspólnoty charyzmatycznej działającej przy kościele Dominikanów, wydrukowano 10 afiszów podających w wątpliwość zaangażowanie Kościoła w pobyt ewangelisty i przeprowadzono kilkanaście rozmów telefonicznych z kurią i proboszczem kościoła św. Anny z wyrazami oburzenia wobec wpuszczenia do katolickiej świątyni wyznawcy protestantyzmu w okresie żałoby po śmierci papieża Jana Pawła I. Ich natarczywość musiała być znaczna i w kurii, jak donieśli informatorzy, polecono, aby „wiernym” odpowiadać, że spotkanie ma charakter ekumeniczny i odbywa się z polecenia i za zgodą wyższych czynników kościelnych, a sam kaznodzieja będzie się modlił za zmarłego papieża. Odnotowano także sprzeczkę, do jakiej doszło przed kościołem między żoną pastora Bednarczyka, sprzedającą tam protestancką literaturę religijną, a próbującym usunąć ją księdzem. Oburzony Bednarczyk miał interweniować w tej sprawie u proboszcza, bpa Jana Pietraszki. Pastora nęcano zresztą telefonami zapowiadającymi niedopuszczenie do ewangelizacji w kościele. Z kolei TW „Karski” poinformował kaznodzieję w czasie osobistej rozmowy, że stosunek Kościoła rzymskiego do protestantów jest w istocie negatywny. Także pełna entuzjazmu wypowiedź Jakubowicza w czasie spotkania ze społecznością żydowską o pomocy państwa dla tamtejszej gminy żydowskiej przy odbudowie cmentarzy i synagogi miała być inspirowana przez tajnego współpracownika. Tajna policja oceniała, że „cele operacyjne zabezpieczenia zostały osiągnięte” i miała rację, gdyż incydent przed kościołem odnotowano nawet w oficjalnej publikacji o krakowskim

¹⁰⁰ Ibidem, Plan działań operacyjnych krypt. „Kaznodzieja”, 2 X 1978, s. 1–5, k. 15–19.

etapie podróży Grahama¹⁰¹. Podsuwanie Amerykanom sugestii o działaniach ekumenicznych widać także w Poznaniu i we Wrocławiu¹⁰².

Po zakończeniu ewangelizacji w Polsce przyszedł czas podsumowań i ocen. Graham pytany 20 października już w USA o wrażenia z Polski, o której „myślimy, że jest to kraj komunistyczny, a więc zupełnie inny świat w porównaniu z naszym”, odparł: „To nie jest tak! Sądzę, że istnieje mylne pojęcie lub nieporozumienie jeśli chodzi o ocenę tego kraju”, wskazując na wojenne straty ludnościowe, odbudowę ze zniszczeń wojennych, podając przykład Warszawy, „ultranowoczesnego miasta”, w czym „jest udział partii, która podjęła słuszne decyzje” w sprawie jej odrestaurowania oraz „wybudowania ośrodków kulturalnych, teatrów, kościołów, pomników w pierwszym rządzie zanim wybudowano domy mieszkalne. Chodziło o to, aby naród zespolić. Muszę powiedzieć, że duch polski i polski patriotyzm to coś fantastycznego”. Opisał zwiedzanie byłego obozu Auschwitz, gdzie „poznał historie tego jak 4 miliony ludzi – Żydzi, Polacy, ludzie różnych narodowości umierali w komorach gazowych”¹⁰³. W czasie konferencji prasowej tego samego dnia kaznodzieja stwierdził, że mimo początkowego „stanu konfrontacji między Kościołem a państwem”, spowodowanej rozdziałem obu instytucji, „przeprowadzono wiele negocjacji zmierzających do porozumienia, poczyniono wiele kompromisów z obu stron. Oczywiście pojawiają się trudności i pewne utarczki od czasu do czasu”, ale sytuacja poprawiła się do tego stopnia, że „chrześcijanie posiadają absolutną wolność kultu”. Kaznodzieja sądził przed przyjazdem do Polski, że „restrykcje są o wiele większe”, tymczasem „nie było najmniejszej sugestii co do tego co mam mówić, co mam głosić i właściwie wygłaszałem te same kazania, które wygłaszam w Stanach Zjednoczonych”. Ewangelista ponownie uwypuklił fakt zniszczeń Warszawy, zrujnowanej „bardziej niż Hiroshima i Nagasaki”, i wrażliwości Polaków na problem pokoju światowego do tego stopnia, że „niemal w każdej rozmowie mówiono na [ten] temat”. Wspomnił o wizycie w Auschwitz i eksterminacji Żydów, mówiąc, że obecnie w Polsce „powodzi im się dobrze”. W kraju tym podobały mu się czyste miasta, dobre drogi („przypominające w jednej części Polski nasze autostrady w stanie Nowy Jork”), znajomość Biblii wśród wierzących, tłumy w czasie głoszenia nauk, a „w kiosku z literaturą nie zobaczyłem żadnej pornografii”. Podkreślał

¹⁰¹ Ibidem, Informacja dot. przebiegu wizyty Billy Grahama w dniach 12–13 X 1978 na terenie Krakowa oraz związanych z tym działań operacyjnych realizowanych przez Wydział IV KWMO w Krakowie, 14 X 1978, s. 1–6, k. 78–83; *Billy Graham w Polsce...*, s. 177. Wspominany Jakubowicz to prawdopodobnie Maciej Meir Jakubowicz, w latach 1945–1979 prezes Żydowskiego Zrzeszenia Religijnego i Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Krakowie.

¹⁰² AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 1, cz. 2, Plan operacyjnego zabezpieczenia pobytu Billy Grahama na terenie Wrocławia w dniach 10–11 października 1978, 30 IX 1978, s. 1–3, k. 432–434.

¹⁰³ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Interview w programie „Good Morning America” 20 X 1978, s. 2, k. 355.

gościnność i wystawne posiłki, szczególnie u metropolity prawosławnego, gdzie zaobserwował też dobre relacje między katolikami i protestantami, a także wydaną przed jego przyjazdem książkę *Musisz się na nowo narodzić*, po którą ustawiały się kolejki wiernych chcących otrzymać autograf. Zaznaczył również znaczenie Polski na arenie międzynarodowej („w ciągu krótkiego czasu przybyło [tam] trzech prezydentów Stanów Zjednoczonych – prezydent Nixon, Ford i Carter”) i życzliwość dla jego misji ze strony Kościoła rzymskiego¹⁰⁴. Podobne opinie wygłosił w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie¹⁰⁵. 31 października ewangelista skierował osobisty, lecz podobny w tonie list do Gierka, zapewniając, że „zawsze będzie przyjacielem Pańskiego wielkiego kraju i jego narodu”¹⁰⁶.

Kościół baptystyczny z całą pewnością mógł uznać pobyt Grahama za sukces organizacyjny i jeśli zakładał wzmocnienie swej pozycji wśród innych wyznań protestanckich, to przypuszczalnie osiągnął zakładany cel. Trudniej natomiast powiedzieć, czy ewangelizacja przyczyniła się do większego zainteresowania baptyzmem w Polsce, skutkowałą konwersjami czy generalnie większą witalnością tego wyznania. Sprawozdanie Rady Kościoła z 27 października nie zawiera szczegółów dających podstawę do innych przypuszczeń. Podkreśla dużą frekwencję, zainteresowanie literaturą, rozmowy na tematy religijne, lecz konwersja 8 osób wspomniana jest tylko raz, we Wrocławiu, choć zaznaczono, że poza tym „zbór nie odniósł większych korzyści”. Wymieniono także incydenty z adwentystami sprawiającymi sprzedaż literatury kłopoty baptystom w Białymstoku i katolikom w Katowicach, gdzie utrudniano im kolportaż, „a gdy to nie pomogło skonfiskowano im wszystkie książki”, oraz napięcia z ewangelikami w Katowicach i Krakowie. Nie da się w żaden sposób stwierdzić, jak dalek potoczyły się religijne losy osób, które w każdym odwiedzanym mieście, w liczbie od 150 do 300, zadeklarowały gotowość „spotkania się z Chrystusem”. Wydaje się, że entuzjazm był raczej krótkotrwały¹⁰⁷.

¹⁰⁴ Ibidem, Konferencja prasowa Billy Grahama, Nowy Jork, Hilton Madison Suite, New York, 20 X 1978, s. 1–8, k. 356–363.

¹⁰⁵ AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 2, Szyfrogram nr 1502/IV z Waszyngtonu, 1 listopada 1978 dot. depeszy tow. Spasowskiego nr 757 z dnia 31 X 1978, k. 282.

¹⁰⁶ Podkreślał, że „wizyta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowiła jedno z najbardziej niezapomnianych wydarzeń” w jego życiu, wyrażał zachwyt nad „niewiarygodnym wzlotem jaki miał miejsce po II wojnie światowej” i z satysfakcją przyjmował „przesunięcie poprzednich napięć między kościołem a państwem w stronę rozwiązań długoterminowych”. Poinformował o pozdrowieniach dla prezydenta Cartera, któremu „przekazał niektóre z trosk, jakie wyniknęły w czasie mych rozmów z Panem Frelkiem i Panem Tejchmą, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki handlowe między Stanami Zjednoczonymi i Polską” i działania PRL na rzecz ograniczenia zbrojeń. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), USA 1978, Nr 3, 26–54, AP 45, 1–78, B-10, Kościół Baptystów w USA. Wizyta Billy Grahama w Polsce, Pismo do I sekretarza PC PZPR, 31 X 1978, s. 1–2.

¹⁰⁷ Archiwum Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów 1975–1996, 1/37–41, Posiedzenia Rady PKChB. Protokoły z załącznikami 1975–1980, protokół nr 17 z posiedzenia Naczelnej Rady Polskiego Kościoła Chrześcijan Baptystów w Warszawie z dn. 27 X 1978, s. 188–199.

Dla Kościołów protestanckich wizyta ograniczyła się do stworzenia pozorów ich jedności. Ewangelicko-augsburski bp Janusz Narzyński „negował wizytę B. Grahama i fakt fetowania go przez czynniki państwowe”, nazywając ewangelistę antykomunistą i makkartystą. Inna opinia mówiła, że „wizyta Billy Grahama i jego wystąpienia publiczne nie sprawiły takiego wrażenia jak oczekiwano, uważa się, że cała sprawa została przereklamowana”. Ogólnie pobyt oceniono jako sukces organizacyjny¹⁰⁸. Wydaje się, że dla baptystów wizyta Grahama miała charakter ambicjonalny, wywołany sukcesem wizyty węgierskiej, i winna się odbyć z pominięciem PRE, od której zaproszenie uzyskano dopiero na skutek mocnych nacisków Haraszkiego. Kościoły protestanckie wyczuwały chyba intencje baptystów, co widać w umiarkowanym stosunku ewangelików do kaznodziei i kąśliwych uwagach o poziomie i formie jego wystąpień. Jednocześnie były one skazane na współpracę z baptystami choćby nawet z tego względu, że ci nie dysponowali przestrzeniami do przeprowadzenia ewangelizacji dla słuchaczy, których liczba przekroczyła wyobrażenia tak gości, jak i gospodarzy.

Kościół rzymskokatolicki formalnie nie był stroną w czasie pobytu ewangelisty w Polsce, ale faktycznie stał się nią ze względu na szczupłość organizacyjną baptystów, trzeźwą kalkulację bpa Miziołka, kard. Wojtyły, bpa Bednorza, chęci samego Grahama zaproszenia katolików do wspólnego słuchania Słowa Bożego i polityczny instykt Haraszkiego rozumiejącego, że Kościoła rzymskiego nie da się pominąć. Czołowi polscy duchowni – ekuemenicy widzieli w udostępnieniu ewangelicistom świętyń okoliczność pokazującą Kościół polski jako instytucję nowoczesną, chętną do współpracy, przyjazną innym chrześcijanom i realizującą soborowe zalecenia budowy mostów między wszystkimi wierzącymi w Chrystusa. Życzliwość hierarchów zaowocowała dobrą opinią o Kościele polskim na Zachodzie czy w USA, gdzie często widziany był przez pryzmat zaściankowości i prowincjonalizmu. Wydaje się, że Kościołowi mimowolnie „pomógł” w tym Urząd ds. Wyznań, nie zgadzając się na wykorzystanie hal sportowych w Poznaniu i Krakowie.

Urząd ds. Wyznań uznał „postawę dr B. Grahama w czasie wizyty w naszym kraju za pozytywną w odniesieniu do PRL, narodu polskiego, spraw pokojowych i rozbrojenia” i przypuszczając, że podobne stanowisko wyrażał będzie po powrocie do USA, zalecał¹⁰⁹ przygotowanie odpowiednich działań medialnych wykorzystujących wszelkie pozytywne opinie o Polsce wygłoszone przez niego, takie jak podziw dla narodu polskiego, zachwyt nad odrodzeniem po zniszczeniach II wojny światowej, umiłowanie przez Polaków pokoju i wolności, zaangażowanie i współdziałanie chrześcijan wszystkich wyznań w dziele powstrzymania wyścigu zbrojeń, wybuchu nowej wojny, osiągnięcia

¹⁰⁸ AIPN, 0236/213, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Poznaniu do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 17 XI 1978, s. 1–3, k. 294–296.

¹⁰⁹ AAN, 131/434, Urząd ds. Wyznań, Wizyta Billy Grahama w Polsce, Notatka T. Dusika do J. Klicy, zastępcy kierownika wydziału administracyjnego KC PZPR, 13 X 1978, k. 302.

PRL w dziedzinie polityki społecznej i wyznaniowej, swobody religijnej oraz zapowiedź złożenia wizyty prezydentowi Carterowi wraz z pełną informacją o przebiegu wyjazdu do Polski. Stwierdzano trafnie, że wprawdzie Graham prezentował będzie korzystny obraz Polski za granicą, ale dlatego, że „zabiega o ponowny przyjazd do innych krajów socjalistycznych, a głównie do ZSRR”¹¹⁰. Mimo to wizyta istotnie mogła przynieść lekkie wzmocnienie międzynarodowej pozycji Gierka i pokazać PRL jako kraj wprawdzie komunistyczny, ale rządzony przez oświecone i tolerancyjne władze. W Grahamie widziano nie tyle kaznodzieję, co polityka lub osobę z pogranicza religii i polityki, akcentując raczej ten drugi aspekt jego działalności. Stąd wynikały z jednej strony obawy przed jego zaproszeniem do Polski, a z drugiej – nadzieje. Niepokój mogły wzbudzić jego antykomunistyczna postawa w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, kontakty z prezydentami USA, nauczanie tłumów wiernych, co w religijnej i proamerykańskiej Polsce mogło stać się przyczyną nieprzewidzianych kłopotów. Dlatego władze starały się umieścić jego wizytę w murach świątyni, nie ograniczając wprawdzie do nich dostępu, ale też aby móc kontrolować tłum. Najlepszym dowodem było przyznanie jednego tylko miejsca do nauczania pod otwartym niebem, na terenie parafii baptystycznej dysponującej maleńką zewnętrzną przestrzenią dla wiernych.

Pokładane w pobycie Grahama nadzieje w wymiarze międzynarodowym spełniły się. Ewangelista nie posunął się do najłżejszej nawet krytyki realiów politycznych Polski, mocno akcentował bliskie władzy hasła pokojowe, współpracy, rozbrojenia i niebezpieczeństwa wojny, czemu szczególnie sprzyjała wizyta w byłym obozie Auschwitz. Wygłoszone tam przemówienie w istocie powtarzało retorykę władz i było dokładnie tym, co chciały usłyszeć. Ale nie da się o nim powiedzieć, że pozbawiony był instynktu politycznego, odwiedzając Tykocin, Treblinkę, Birkenau i składając wieniec pod pomnikiem Bohaterów Getta w 1943 r. ze względu na amerykańską opinię publiczną, jednocześnie nie chcąc się mieszać w stosunki polsko-izraelskie.

Zadowolenie przebijało także z meldunków SB chwalać się sukcesem w akcji inwigilacyjno-dezintegracyjnej. Szczególnie jej pierwszy członek uznano za spore osiągnięcie, bowiem wysoko umieszczeni jej tajni współpracownicy przekazywali dokładne i precyzyjne informacje o tym, co dzieje się wewnątrz ekipy Grahama. Zaangażowano aż 19 tajnych współpracowników z Kościołów protestanckich, 8 z katolickiego, wysłano 12 listów do bpa Bednorza i kard. Wyszyńskiego podważających sens ekumenii, zorganizowano akcję protestów telefonicznych w imieniu „wiernych” do kurii katowickiej, krakowskiej i poznańskiej, a także skutecznie wprowadzono w otoczenie ewangelisty własnych agentów. Przejęto także religijną literaturę bezdebitową¹¹¹,

¹¹⁰ Ibidem, Notatka w sprawie pokłosia wizyty B. Grahama, 9 XI 1978, s. 1–5, k. 304–310.

¹¹¹ Ibidem, Informacja dot. oceny realizacji planu operacyjnych przedsięwzięć do sprawy obiektowej na wizytę dr Billy Grahama w Katowicach, 24 X 1978, s. 1–5, k. 220–224.

przeprowadzono 14 akcji dezintegracyjnych¹¹². O ile w kategoriach inwigilacji SB odniosła sukces, to „dezintegracji” za taki uznać nie można. Ani wierni, ani duchowni nie dali się sprowokować w stopniu większym niż incydentalny i w sumie niezauważony przez nikogo. Wydaje się, że także strona amerykańska nie zwracała większej uwagi na podsuwane jej przez tajnych współpracowników interpretacje.

Patrząc na wizytę całościowo, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że była dla władz komunistycznych wygodna, a Graham, aby dostać się do ZSRR, zgadzał się na gorliwą uprzejmość wobec władz, wpisywanie w ton jej propagandy, sposób myślenia i niedostrzeganie panujących w Polsce warunków. Próbowala wydobyć to z kaznodziei ekipa telewizji BBC – niestety powtarzał tezy oficjalnych wystąpień. Dziennikarze tej stacji byli znacznie bardziej spostrzegawczy niż uciekający od konkretów ewangelista. Rejestrowali wyraźny rozdźwięk między partią komunistyczną a religijnym ludem i silnym Kościołem, „pewną nieskromność [Grahama] uczącego praktykujących katolików drogi do nieba”, teatralność pobytów widoczną poprzez podróż z własną ekipą telewizyjną, „mistrzostwo w popularyzowaniu własnej działalności” i nadawaniu jej podwójnego znaczenia, gdyż „wszystko co się dzieje, dzieje się dwa razy – raz w rzeczywistości, a następnie w programach amerykańskiej telewizji”. Pytany o wpływ wizyt na kraje bloku wschodniego kaznodzieja odparł, że „pomogą społeczeństwu amerykańskiemu w zrozumieniu, że na wschodzie toczy się normalne życie”, ulice są czyste, ludzie tacy sami, „stopa życiowa jest z pewnością wyższa na Węgrzech i w Polsce niż w wielu krajach zachodnich”, a przywódcy państwa otwarci na jego misję ewangelizacyjną. W komentarzu BBC przypomniana jednak, że taki stosunek władz może być pełen wyrachowania, ponieważ w istocie walczą one z religią, a w sytuacji gdy Kościół katolicki naciska na podniesienie zarobków i swobody demokratyczne, przybywający z Zachodu Graham, choć w kościołach i językiem religijnym, naucza o rzeczach dla władz bezpiecznych i „unika zadawania pytań, które mogłyby być niestrawne dla władzy. Tak więc zaproszenie może wyglądać dla świata jako przejaw tolerancji religijnej bez faktycznego praktykowania tolerancji”. Kaznodzieja nie dał się przekonać, że jest wykorzystywany przez władze PRL do budowania ich dobrego wizerunku w świecie, nie zrażał go także fakt, że człowiek wierzący jest w kraju komunistycznym osobą drugiej kategorii. Doskonale podsumowanie pobytu Billy’ego Grahama w Polsce padło w odredakcyjnym komentarzu brytyjskich dziennikarzy – „podczas wizyty uprzejmości przesłaniały rzeczywistość”¹¹³.

¹¹² AIPN, 0236/213, SO „Ewangelista”, t. 2, Notatka dotycząca realizacji działań dezintegracyjnych związanych z pobytem w Polsce Billy Grahama, 17 X 1978, s. 1–7, k. 150–156.

¹¹³ Ibidem, Tłumaczenie komentarza z taśmy magnetowidu, załącznik do meldunku płka St. Buczmy, naczelnika Wydziału III Departamentu Techniki MSW do ppłk. W. Kołodziej-skiego Wydziału III Departamentu IV MSW z 5 II 1979, s. 1–9, k. 297–306.

Streszczenie

Wizyta pastora Billy'ego Grahama w Polsce w dniach 6–16 X 1978 r. była wprawdzie misją ewangelizacyjną, ale widać w niej wyraźnie kilka warstw. Pierwsza to charakterystyczny, „odprężeniowy” charakter przyjazdu do Polski kolejnej po prezydentach USA znaczącej postaci z tego kraju, pokazującej władze PRL w korzystnym świetle oświeconej dyktatury komunistycznej. Ekipa Edwarda Gierka liczyła nie tylko na dobry odbiór wizyty na Zachodzie, ale przede wszystkim na pokazanie swojej otwartości i znaczenia jako ważnego kraju europejskiego, czynnie i skutecznie uczestniczącego w światowej polityce *détente*. Druga to jej wymiar propagandowy widoczny w przesłaniach zawartych w oficjalnie wygłoszonych przemówieniach przez obie strony. Widać w nich wyraźnie, jak bardzo retoryka wystąpień Grahama zbliżona była to tej używanej przez władze polskie i jak zależało im na takim właśnie przesłaniu płynącym od prominentnego gościa z Zachodu, aby osiągnąć wrażenie szerokiego poparcia dla swych działań w świecie. Sam kaznodzieja mając w planach wizytę w ZSRR i nie chcąc drażnić jego władz, godził się na takie sprofilowanie jego wizyty, podkreślając dorobek PRL i rządzącej nią partii. Dla Służby Bezpieczeństwa zabezpieczenie wizyty polegało nie tylko na zapewnieniu spokojnego jej przebiegu, ale także na szeroko zakrojonej operacji inwigilacji zapraszającej strony kościelnej i zapraszanej amerykańskiej oraz na próbach zakłócenia jej przebiegu przez przygotowywane i przeprowadzane działania o charakterze prowokacji środowisk kościelnych. SB usiłowała także poprzez swoich agentów utwierdzić ekipę ewangelisty, że polityka wyznaniowa prowadzona przez władze była skuteczna i tworzyła właściwe warunki dla współpracy na linii państwo – Kościoły i między nimi samymi, tak ze strony katolickiej, jak i protestanckiej.

The Bridges of Mutual Understanding. Billy Graham's Visit to Poland in October 1978 – Its Course and Consequences

Pastor Billy Graham's visit to Poland on 6–16 October 1978 was a mission of evangelisation, but it had several clearly identified layers. The first was the characteristic, “relaxing” nature of the visit to Poland of the next important American figure after the US presidents, showing the authorities of the Polish People's Republic in a favourable light of the enlightened communist dictatorship. The team of Edward Gierek counted not only on a good reception of the visit by the West, but above all on showing their openness and importance as a significant European country actively and effectively participating in the global *détente* policy. The second was its propaganda dimension evident in the messages of officially delivered speeches by both parties. They clearly showed how much the rhetoric of Billy Graham's speeches was similar to that used by the Polish authorities and how they cared about such a message from a prominent guest from the West to achieve the impression of broad support for their actions in the world. The pastor himself, planning to visit the USSR and not wanting to irritate their authorities, agreed to such a presentation of his visit emphasizing the achievements of the People's Poland and the ruling party. For the Security Service, the protection of the visiting pastor meant not only ensuring a smooth course of the visit but also the extensive surveillance of the both inviting Church in Poland and invited American Church as well as attempts to disrupt its course by prepared provocation actions. The Security Service also tried to convince the evangelist team that the religious policy pursued by the authorities was effective and created proper cooperation between the state and the Churches as well as between the Churches themselves, both on the Catholic and Protestant side.

Bibliografia

- Aikman D., *Billy Graham. His Life and Influence*, Nashville 2007.
- Allitt P., *Religion in America since 1945. A History*, New York 2003.
- Bębnik G., *Od „Górala” do „Gustawa” – zwierzchnicy Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Górnym Śląsku wobec aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów z archiwów Instytutu Pamięci Narodowej (szkic problemu)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2008, nr 1 (6), s. 43–78.
- Billy Graham w Polsce*, red. M. Stankiewicz, Warszawa 1979.
- Burns R., *Billy Graham. A Biography*, Greenwood (Connecticut) 2004.
- Cupała D., *Na drodze ewangelizacji i ekumenii. Ruch Światło-Życie w służbie jedności chrześcijan*, Lublin 1996.
- Derewenda R., *Bezpieka wobec ruchu oazowego (1977–1981)*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 4 (75), s. 96–97.
- Górka SVD L., *Teologiczne podstawy jedności chrześcijan w świetle Dekretu o ekumenizmie (DE 2)*, „Roczniki Teologii Ekumenicznej” 2011, t. III (LVIII), s. 17–30.
- Hanc W., *Z historii soborowego Dekretu o ekumenizmie*, „Studia Włocławskie” 2013, t. XV, s. 37–48.
- Herring G.C., *From Colony To Superpower. U.S. Foreign Relations since 1776*, Oxford 2008.
- Herzog J.P., *The Spiritual-Industrial Complex. America’s Religious Battle against Communism in the Early Cold War*, Oxford 2011.
- Krzysztofiński M., Sychowicz K., *W kręgu „Bizancjum”. Kościół prawosławny w Polsce po 1944 r.*, Rzeszów 2008.
- Mania A., *Bridge Building. Polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968*, Kraków 1996.
- Mania A., *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej, styczeń 1969 – styczeń 1981*, Kraków 2003.
- Schulman B.J., *The Seventies. The Great Shift in American Culture, Society, and Politics*, New York 2001.
- Tyszkiewicz J., *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015.

Biogramy:

Włodzimierz Batóg – dr hab., prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Główne publikacje: *Wywrotowcy? Komunistyczna Partia USA we wczesnym okresie zimnej wojny (1945–1954)* (Warszawa 2004); *Protesty studentów uniwersytetów Ivy League przeciw wojnie wietnamskiej 1965–1970* (Kielce 2008) oraz artykuły poświęcone amerykańskiej historii społecznej – politycznej i radykalnej lewicy po 1945 r. E-mail: wlobat@ujk.edu.pl.

William R. Glass (Emory University, PhD) – professor of American social history at the American Studies Center of the University of Warsaw. He is the author of *Strangers in Zion. Fundamentalists in the South, 1900–1950* and of articles on American religion in American Baptists, American Presbyterian, and Jewish Social Studies. E-mail: w.glass@uw.edu.pl.